

30 (63)

4 sierpnia
1999 r.

Cena:
1,80 zł

aktualności

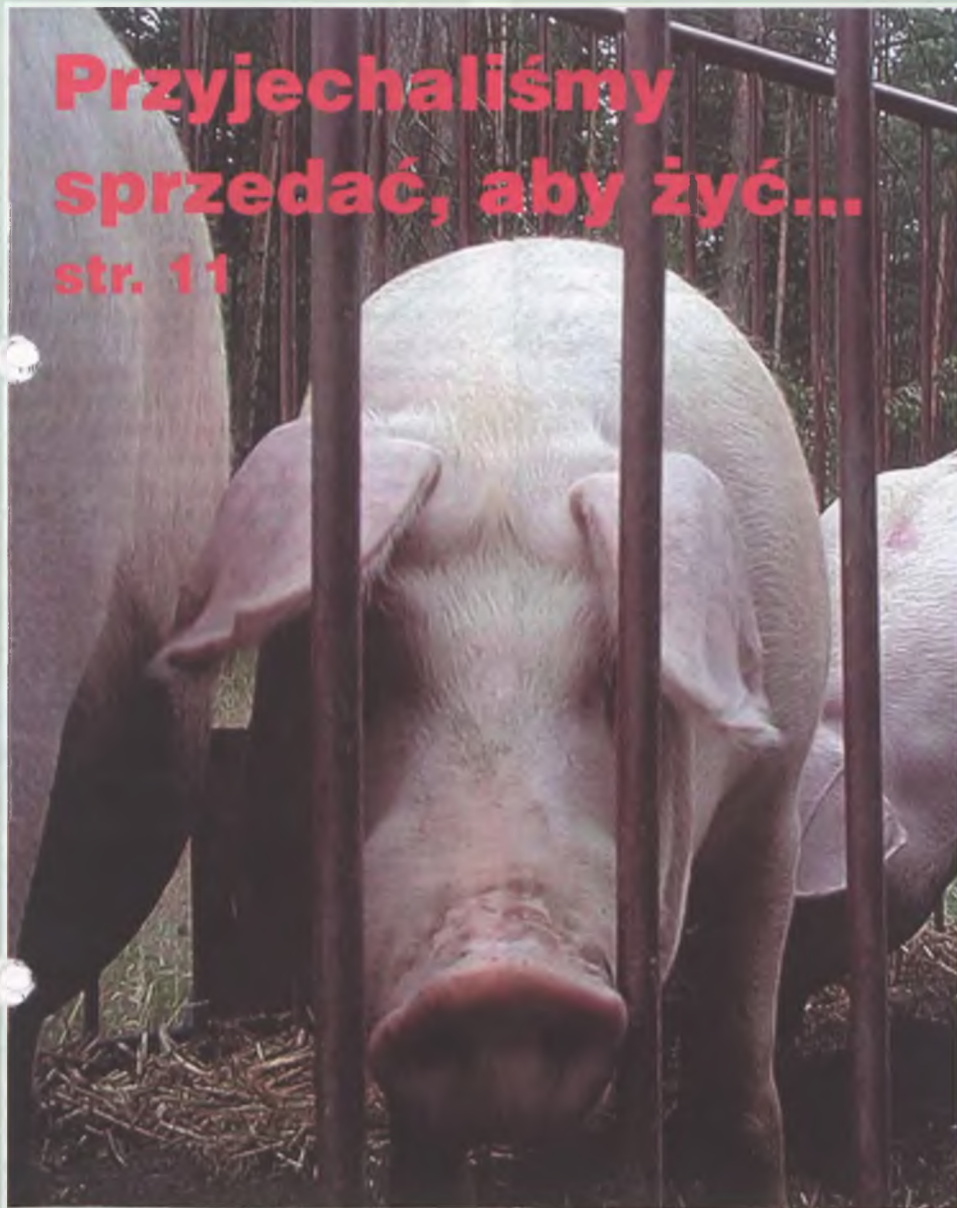
ISSN 1429-6845

Jastrowie, Złotów, Lipka, Zakrzewo, Krajenka, Tarnówka, Okonek

lokalne



**Przyjechaliśmy
sprzedać, aby żyć...
str. 11**



- meble biurowe, kuchenne (indywidualny projekt)
- oraz bogaty wybór mebli tapicerowanych
- sprzęt AGD



Centrum PHU

Plac Padorowskiego 13

(przy parkingu strażackim)

czynne od 10⁰⁰ do 17⁰⁰, soboty 10⁰⁰-14⁰⁰



Za darmo!

Komputerowy pomiar ostrości wzroku

- Gabinet okulistyczny
 - oprawy renomowanych firm
 - okulary przeciwsłoneczne
- profesjonalna obsługa
- sprzedaż ratalna



salon optyczny **Michał Karski**

al. Wojska Polskiego 12
64-920 Piła tel. 35 17 103

TANIO ! TANIO !

TERG = THOMSON
RTVAGD

Kup jeden z telewizorów lub magnetowidów stereofonicznych firmy THOMSON na raty, a

pierwszą ratę zapłacimy ze Ciebie !



Złotów, ul.B.Westerplatte 1c tel. 263-48-40

TANIO ! TANIO !

TANIO ! TANIO !

TERG = THOMSON
RTVAGD

Magnetowid 4 głowicowy THOMSON

~~899 zł~~ **779 zł**

TV THOMSON 14 cali

~~749 zł~~ **609 zł**

Złotów, ul.B.Westerplatte 1c tel. 263-48-40

TANIO ! TANIO !

KOMP Druk

77-400 Złotów, ul. Piłsudskiego 32
tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

KASY i DRUKARKI FISKALNE

Kasy już od 1750 zł netto

ZESTAWY
KOMPUTEROWE



Sprzedaz ratalna oraz leasing!
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!
Doradztwo i pomoc w wyborze sprzętu!
Fachowe szkolenia z zakresu obsługi kas!

W numerze:

KRAJENKA

Kino do wzięcia
„Pieskie” wakacje
Zamiast graclami
- muzeum

OKONEK

Protest na Szczecineckiej

JASTROWIE

Mistrzowski dziadek
„Polonia” do boju
W gimnazjum
„po staremu”

LIPKA

Co z dentystą?

ZAKRZEWO

Sprzedać, żeby żyć

ZŁOTÓW

Katastrofa na torach
„Netto” otwarte
Stacja jak marzenie?
Wywiad z dyrektorem
Szkoły Muzycznej

Stare, ale jare
Festyn „Polsoftu”

TARNÓWKA

Ciężka droga do
powiatu

Powiat:

„Nie rób pan zadymy”

Reportaż tygodnia:
Syndrom „lalki Barbie”



Wielkie czarne kłęby dymu były widoczne z odległości wielu kilometrów. Leśni obserwatorzy obsługujący telewizję przemysłową wykorzystywaną do rozpoznawania zagrożeń pożarowych, tuż po godzinie 10 w czwartek podnieśli alarm. Pałło się na torach w Złotowie w pobliżu ul. Kujańskiej, gdzie zestaw trakcyjny uderzył w przejeżdżający samochód osobowy. Doszczętnie rozbity pojazd został siłą impetu odrzucony na skraj niewielkiego nasypu kolejowego. Najprawdopodobniej siła odrzutu spowodowała, że w odległości kilkunastu metrów od samochodu leżał, zwiłając się z bólu, młody człowiek, któremu pierwszej pomocy udzielał zespół wyjazdowy ze złotowskiego pogotowia. W płomieniach stanął nie tylko pojazd i znajdujący się w nim drugi człowiek, ale i wykolejona cysterna, z której wyciekała surowa ropa naftowa.

W szybkim tempie przybywały kolejne zastępy ratowników z PSP w Złotowie, Pile oraz strażacy ochotnicy ze Świętej, Krajenki i Zakrzewa. Na miejscu zdarzenia znalazł się też pociąg ratunkowy bazujący na stałe na stacji PKP w Pile. Policja sprawnie odgrodziła szczelnym kordonem licznie przybywających na miejsce tragedii gapiów. Zastępy ratownicze, z uwagi na bardzo gęsty czarny dym ścielący się na miejscu zdarzenia, wyposażone w aparaty tlenowe sprawnie rozpoczęli podawać na palący się pojazd i cysternę pianę gaśniczą, która odcięła płomieniom drogę do tlenu. Po około 15 minutach pożar został ugaszony.



Pędzące na sygnale wozy bojowe straży pożarnej, policji i karetki pogotowia to obrazek, jaki zdziwił wielu mieszkańców Złotowa u schyłku minionego tygodnia. Jedno było pewne, że doszło do kolejnej tragedii.

Z rozbitej cysterny, w której mieściło się prawie 20000 litrów ropy naftowej nadal wyciekała silnym strumieniem zabójcza dla środowiska ciecz. Dowodzący akcją rozkazał rozpocząć natychmiast schładzanie silnie rozgrzanej blach i przystąpić do przepompowywania ropy do podstawionych beczkowiec. Jeszcze tylko zastęp strażaków chemików ubranych w specjalne gazoszczelne kombinezony neutralizuje miejscowe skażenie środowiska i praktycznie było po akcji.

Na sam koniec kolejarska drużyna ratownicza w kilkanaście minut postawiła na tory wykolejony wagon, traktor odciągnął doszczętnie wypalony wrak samochodu i kierujący akcją daje drogą radiową komendę - KONIEC ĆWICZEŃ.

O tym, że stworzono realne warunki przebiegu zdarzeń niech świadczą zamieszczone obok zdjęcia.

■ Andrzej Ławniczak

WYCENA

Proponujemy usługi w zakresie:

- * wyceny nieruchomości (zabezpieczenie kredytów, sprawy sądowe, amortyzacja, przekształcenia własnościowe i inne)
- * obrót nieruchomościami (kupno-sprzedaż-wynajem)
- * zarządzanie nieruchomościami (wspólnoty mieszkaniowe)
- * sporządzanie business planów
- * doradztwo w dziedzinie nieruchomości

NIERUCHOMOŚCI

Biurowiec Rzeczoznawcy Majątkowego "Nieruchomości"
Piła al. Piastów 5, tel./fax 212-99-70,351-50-50
e-mail: bon_pila@elektron.pl
internet: www.elektron.pl/bon_pila

WYCENA



*Nie musisz już
daleko szukać.*

*Teraz w Złotowie
pełna oferta turystyczna:*

- wczasy
- wycieczki
- kolonie
- obozy językowe
- bilety autokarowe
- bilety lotnicze

Agencja Turystyczna

ul. Cechowa 14

tel./fax 2650120

e-mail: globi@pi.onet.pl

KUPON NR 2

Pytanie:
**Jak się nazywają
trenerzy „Zrywu”
Sypniewo?**

Odpowiedź:

UWAGA!!!

• KOLEJNY KONKURS!!! •
**NAGRODA- SUSZARKA
DO WŁOSÓW FIRMY PHILIPS!!!**

Oto drugi z sześciu kuponów konkursowych i drugie pytanie.

Odpowiedź znajdziecie Państwo czytając uważnie nasz tydzień. Po wycięciu i wypełnieniu wszystkich 6 kuponów należy je przesać na adres redakcji. Na kopercie, obok adresu, prosimy dopisać numer telefonu.

Palcem w bucie



Od 10 lat wszyscy mówią nam, że mamy w Polsce demokrację. Mamy wolność słowa, istnieje swoboda zrzeszania się, powstały zakłady prywatnej własności. Niestety, podstawowa zasada demokracji zakładająca równość wszystkich nadal jest lamana, i, co najgorsze, lamana w imieniu prawa.

Kilka miesięcy temu weszła w życie reforma ubezpieczeń społecznych. Reforma miała sprawić, że kiedy pójdziemy na emeryturę, wszyscy będziemy żyć dostatnio i bez stresów. Nie oczekiwał cudów, wszyscy doskonale wiemy, że jeśli przyjdą oczekiwane skutki to może za 20 lat. Czy można być jednak cierpliwym, kiedy z jednej strony wszystkim nam każą płacić składki ZUS-owskie w ściśle określonym terminie, grożąc jednocześnie, że jeśli tak się nie stanie zapłacimy wysokie kary, a z drugiej widzimy jak, ten sam, surowy ZUS gospodarzy naszymi pieniędzmi. Oto bowiem ciężko zarobione pieniądze przeznaczone na ów słynny II filar, zamiast znajdować się na koncie funduszu emerytalnego, którego głównym zadaniem jest obracanie naszą składką tak, aby zysk był jak największy, leżą na nie oprocentowanym rachunku ZUS i czekają. Od kilku tygodni prezes ZUS-u nic sobie nie robi z całej tej sytuacji twierdząc, że system komputerowy nawalił i nic na to nie poradzi. Delikatnie mówiąc, nas, podatników guzik to powinno obchodzić, a wielki fachowiec od reformy ubezpieczeń, za jakiego uważa się pan prezes, już dawno powinien w ZUS-ie nie pracować. Jednak pan prezes podobnie jak cały jego sztab, zachowują anielski spokój z taską twierdząc, że za zwłokę w przelaniu pieniędzy na konta funduszy zostaną naliczone odsetki. Przepraszam, ale z czyich pieniędzy owe odsetki zostaną wypłacone: pana prezesa Alota, czy naszych? Przypuszczam, że za jakiś czas w końcu prezes Alot zostanie odwołany, by objąć równie intrygantne stanowisko w którejś z Rad Nadzorczych. Z podobną równością mamy do czynienia, kiedy przyjrzymy się restrukturyzacji górnictwa. To nic, że protestują rolnicy, a do niedawna pielęgniarki: najważniejsi byli, są i będą górnicy, dla których ostatnio zabrakło pieniędzy, by wypłacić im po 50 tysięcy złotych za to, żeby nie wychodzili na ulce, jak zamkną im kopalnie. Kiedy ostatnio oglądałem w telewizji debatę poświęconych temu problemowi, jeden z dys-

kutujących stwierdził, że górnikom należy dać te pieniądze, bowiem na Śląsku jeśli zamknie się kopalnie, to nie będzie gdzie pójść do pracy. No cóż, jeśli przyjąć ten tok rozumowania, to mieszkańcy byłych pegeerów, które były niejednokrotnie oddalone od jakiegokolwiek ośrodka przemysłowego o kilkadziesiąt kilometrów, powinni dostać po 100 tysięcy złotych. Niestety, nikt z biednej wsi nie pojedzie protestować do Warszawy, a dawne osiedla po Państwowych Gospodarstwach Rolnych w wielu miejscach zamieniły się w slamsy, będące wyrzutem demokracji i wolnego rynku.

Wracając do równości, a raczej nierówności, to ostatnia 13. podwyżka cen paliwa była najlepszym tego przykładem. Panom politykom należą się szczególne brawa za argu-

mentację skoku cen. Gdyby ktoś nie wiedział, to przypomnę, że podwyżka została spowodowana zaległościami płatniczymi na rzecz skarbu państwa przedsiębiorstw z sektora górnictwa!

Oceniając zaistniałą sytuację człowiek dochodzi do wniosku, że mamy do czynienia z państwem w państwie, które żyje na koszt całego społeczeństwa za przyzwoleniem grupy osób dbającej o spokój w Warszawie. Najciekawsze jest to, że wielką troskliwość o górniczą brać wykazują wszystkie rządy bez względu na polityczną orientację, bo z górnikami warto w zgodzie żyć. Cała reszta niech się cieszy, że żyje w wolnym kraju, gdzie podobno wszyscy są sobie równi.

■Mariusz Leszczyński

SONDA

Rok szkolny za pasem. Księgarnie zaopatrują się w książki i podręczniki. Rodzice skrupulatnie liczą zasoby swych portfeli. Jak wygląda sytuacja na podręcznikowym rynku, zapytaliśmy w kilku księgarniach w naszym powiecie.

Księgarnia w Krajence:

- Zaopatrzenie w książki i podręczniki jest dobre. Podręczniki do szkół podstawowych i średnich są w zasadzie w kompletach. Jeżeli jakieś braki występują, to tylko pojedyncze egzemplarze. Podręczniki sprowadzamy na podstawie wykazów, które otrzymaliśmy ze szkół. Nie mamy jeszcze wykazów książek do gimnazjum. Jednak niebawem, myślę, że można się ich spodziewać. Książki nie są tanie. Kwoty ok. 100-150 zł, a do starszych klas, łącznie z atlasami nawet blisko 200 zł - to wydatek dla podstawówek. Do szkół średnich, to ponad 200 zł, a książkami do języków obcych (bardzo drogie) do nauczania ogólnokształcącego, kwota ta może dojść i do 300 zł. Dla przeciętnego klienta jest to bardzo dużo. Narzekają na zbyt wysokie ceny. Ja tak samo reaguję, gdy jestem w hurtowni i za dwa małe koszyczki płacę tak dużo.

Księgarnia w Złotowie - ul. Boh. Westerplatte:

- W zasadzie wszystkie komplety podręczników mamy w sprzedaży. Do gimnazjum mamy wykaz, jak na razie tylko z „dwójki”, „trójka zapowiada, że już wkrótce wykazy dostaniemy i od nich. Jeśli są jakieś braki, to spowodowane brakiem ukazania się na rynku wydawniczym danej pozycji. No i jeśli nie mamy wykazów, jakie książki będą w danej szkole obowiązującym, jest bardzo dużo nowych podręczników, tak że rodzice są niejako zmuszeni do kupowania kompletów. Do szkół podstawowych komplet kosztuje w granicach 100-150 zł; do szkół średnich - 150-180 zł. Ceny są, według rodziców, zbyt wysokie. Nie wszystkich stać jest na taki wydatek, zwłaszcza gdy ma się dwoje, troje, czy więcej dzieci. A zmiany w programach, w zasadzie co roku, powodują, że trzeba kupować co rok nowe książki.

Księgarnia w Jastrowiu:

- W podręczniki jesteśmy zaopatrzeni bardzo dobrze. Nie ma żadnych kłopotów. Jeśli w danej chwili czegoś nie ma, to tylko pojedynczego egzemplarza. Mamy wykazy, jakie książki obowiązywać będą w gimnazjum i w IV klasach szkół podstawowych - niestety są braki w hurtowniach, nie wszystkie książki zostały wydrukowane. Wiemy jednak jakie książki będą jeszcze potrzebne i pilnujemy by, jak tylko interesujące nas pozycje pojawią się na rynku, zjawiły się one i na naszych półkach. Koszty, to około 100 zł do młodszych klas szkół podstawowych; 150-180 do starszych klas (łącznie z atlasami) i około 200 zł do szkół średnich (bez książek do przedmiotów zawodowych). Dla rodziców ceny są nie do przyjęcia, ale zmuszeni są kupować. Często się zdarza, że jeden komplet, nawet niepełny kupują „na raty” czyli z jednego zasilku część, za jakiś czas drugą a potem nawet i jeszcze jeden raz.

UWAGA!

Następny numer „Aktualności” ukaże się 18 SIERPNIA

aktualności
lokalne

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”. 77-400 Złotów, al. Piasta 21. Redakcja: 77-400 Złotów, al. Piasta 21, tel. 263-5663. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński. Współpracownicy: Krystyna Wojtasik, Janusz Justyna, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Joanna Złach, Waldemar Kujawa, Stefan Kocun, Iwona Fidurska, Wiesław Fidurski, Andrzej Miloszewicz, Danuta Kłowska, Zuzanna Olencka, Stefan Olejnik, Paulina Pietrasik, Ryszard Mikieliński. Druk: PPR Tongraf w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 212-34-50. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji.

Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.

NETTO

ostłodzi ci życie

To co się działo w złotowskim supermarkecie NETTO, przypominało obrazki żywcem wzięte z lat 80., kiedy to za paczką kawy ustawiały się tasiemcowe kolejki. Teraz jednak ludzie stali z czystej ciekawości, chcąc sprawdzić czy rzeczywiście jest tu tak tanio.

W piątek od samego rana przed dyskontem spożywczym NETTO ustawia się potężna kolejka klientów chcących zrobić zakupy w dopiero co otwartym sklepie. Niestety, chętnych było znacznie więcej aniżeli koszyków. Kiludziesięciominutowe oczekiwanie nie odstraszyło jednak potencjalnych klientów, którzy ze zwykłej ciekawości postanowili wytrwale czekać na swoją kolej. Ażeby kolejkowiczom nie było nudno, przygrywał im zespół muzyczny.

Nim jednak do sklepu wpuszczono zwykłych klientów, o godzinie 7.30 odbyła się oficjalna uroczystość otwarcia dyskontu, w której wziął udział między innymi burmistrz Złotowa Stanisław Welniak. By otwarcie nie było głoślowe, wszystkim zaproszonym gościom przedstawiciele firmy NETTO wręczyli obficie zaopatrzone torby, w których, jak wieść niesie, znalazł się między innymi i dobry trunek.

Zwykli klienci musieli zadowolić się rewelacyjną ceną makaronu królewskiego i cukru, którego sprzedano chyba całe tony, bowiem jeśli obserwowano się, co ludzie wynoszą ze sklepu, to przede wszystkim cukier.

Opinie na temat sklepu widać było wśród kupujących były podzielone. Co niektórzy



liczyli, że będzie jeszcze taniej, inni twierdzili, że trochę za mało miejsca. Wszyscy podkreślali natomiast, że przyszli do NETTO ze zwykłej ciekawości.

Na otwarcie NETTO bardzo żywo zareagowali złotowscy handlowcy, a szczególnie sklep Grosik, w którym co chwila zmieniała się cena cukru, podobnie zresztą jak w NETTO. W końcu cena za jeden kilogram zeszła do takiego poziomu, że raczej jest pewnym, że sprzedawano go poniżej kosztów produkcji. Nam, klientom, wypada się jedynie cieszyć z takiego rozwoju sytuacji, choć należy pamiętać, że nie samym cukrem człowiek żyje.

■ML



Stacja i jak marzenie?

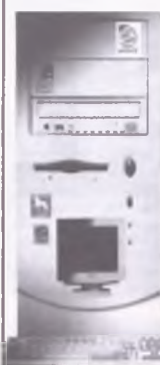
Stacja miałaby stanąć w pobliżu ulicy Jastrowskiej, vis a vis siedziby Nadleśnictwa Złotów. Do września ubiegłego roku teren ten należał do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, która przekazała go na mienie komunalne miasta Złotowa. W obecnym planie zagospodarowania przestrzennego teren ten przewidziano pod usługi komunikacyjne. Niestety, bliżej nie określono, co sformułowanie to ma dokładnie oznaczać. Może to być parking, ale może to być również stacja benzynowa. Funkcja terenu ma być dokładnie sformułowana w planie przestrzennego zagospodarowania, który zostanie w najbliższym czasie opracowany, tak by został poddany pod dyskusję na sesji Rady Miejskiej jeszcze jesienią br. Burmistrz miasta Stanisław Welniak chciałby, aby powstała tu stacja benzynowa z prawdziwego zdarzenia, z myjnią samochodową, barem, toaletami, prysznicem, parkingiem dla samochodów osobowych i ciężarowych. - Jest to idealne miejsce dla tego typu obiektu, położone przy skrzyżowaniu dróg w kierunku Piły, Jastrowia, Łędczka, gdzie przebiega trasa na Gdańsk - uważa burmistrz. Burmistrz chce, aby zaraz po przyjęciu przez Radę planu zagospodarowania rozpiąć przetarg na zagospodarowanie terenu. Do przetargu miałyby być zaproszone największe koncerny paliwowe, które gwarantowałyby wysoki poziom świadczonych usług i rozmach inwestycyjny.

Teren, gdzie ewentualnie miałaby powstać stacja, ma kształt niecki. Od chwili, kiedy grunty zostały skomunalizowane, zwożone są tu odpady celem wyrównania terenu. Niestety, nikt nie sprawuje żadnej kontroli nad wywożonymi tu śmieciami. Dla wielu niecka stanowi doskonałą okazję do tego, by pozbyć się bezpłatnie śmieci. Burmistrz uspokaja, że do niecki zwożony jest tylko gruz budowlany.

■ML

Być może już wkrótce w Złotowie stanie autoryzowana stacja paliw. Władze miasta chcą jeszcze w tym roku ogłosić w tym celu przetarg.

P.H. *Izabela Kwacznikow*
TECHKOM



**RATY
DO 36 M-CY**

Atrakcyjne ceny!

- komputery, drukarki
- materiały eksploatacyjne
- oprogramowanie
- akcesoria komputerowe
- usługi informatyczne

77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 23
tel. (0-67) 263 78 57, kom. 0-60 424 50 28

DOMAL

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY
Emil Kwiatkowski
Rok założenia 1987

*Koncesjonowany i autoryzowany
zakład instalacji
systemów alarmowych*

wykonuje usługi w zakresie
projektowania, montażu i konserwacji
systemów alarmowych
telewizji przemysłowej
i systemów kontroli dostępu
oraz monitoringu alarmów

77-400 Złotów, al. Piasta 49 p. 107
tel. (0-67) 263-62-92, tel.kom. 0604 422 757

**Sklep
Papierniczy**

Izabela Kwacznikow

77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego

- * artykuły szkolne
- * biurowe
- * druki
- * naczynia jednorazowe
- * puzzle
- * gry planszowe

Przy zakupie art. szkolnych powyżej 50 zł
3% rabatu w okresie wakacji!



SANEPID informuje

Czarna owca z Zakrzewa

Powiatowa Stacja Sanitarno Epidemiologiczna w Złotowie informuje, że na terenie naszego powiatu dopuszcza się 12 z 13 kąpielisk. Czarną owcą na liście jezior jest jezioro Łączyn w Zakrzewie. Z danych jakie przekazał Sanepid wynika, że tylko jedno jezioro w powiecie złotowskim może poszczycić się I klasą czystości. To jezioro Wapińskie w Maryńcu. Pozostałe akweny mają II klasę czystości, oprócz jeziora Łączyn, które oceniono jako pozaklasowe. Pracownicy Stacji przypominają, że nie należy korzystać z kąpeli w wodach powierzchniowych w czasie silnych zakwitów glonów, ze względu na ujemne skutki zdrowotne.

■ML

RENAULT KANGOO



**SERWIS
CZĘŚCI
MYJNIA**

"PABICH" Spółka z o.o.
Al. Niepodległości 49
64-920 PIŁA
tel. (067) 215-46-50
tel. (067) 215-46-66

**KANGOO
DECATHLON**

wyposażenie gratis

3000 zł
+ 2500 zł rabat
5500 zł dostajesz od firmy

Kangoo



2,8% pełen pakiet ubezpieczeń
OC, NW, AC + Zielona Karta



PE PE DE S.A. w ZŁOTOWIE

Centrum Handlowo-Usługowe ul. Szpitalna 31
Skład Handlowy ul. Norwida
TEL. 263 30 46, 263 30 47 w. 47

oferuje:

- szeroki asortyment wyrobów firmy WÜRTH
- śruby
- wkręty do drewna, plastiku, metalu, płyt,
- pianki uszczelniające,
- odrdzewiacze,
- osadzacze do łożysk
- zmywacze do żywic
- KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE STOLARNI
I ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH
- kleje do drewna firmy KLEIBERIT
- TAŚMY OPAKOWANIOWE PO
ATRAKCYJNYCH CENACH



NOWOŚĆ!!!

KOTŁY GRZEWCZE TYPU EKO-FUWI
do ekonomicznego, ekologicznego zgazowania drewna
odpadowego i do utylizacji odpadów pościekowych
W każdą sobotę od godziny 10.00 pokaz spalania
ZAPRASZAMY

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰ w soboty w godz. 9⁰⁰ - 13⁰⁰

PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA NA PŁYTĘ WIÓROWĄ I SKLEJKĘ WODOODPORNA, SUCHOTRWAŁA

Sprzedaż również w systemie ratalnym!!! Firma Lukas

Stomatolog dla Lipki

Władze województwa wielkopolskiego będą musiały zapewnić mieszkańcom gminy Lipka dostęp do świadczeń stomatologicznych na terenie gminy - tak przynajmniej wynika z projektu rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej.

Pierwszego lipca wszedł w życie artykuł ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, zobowiązujący organy samorządu terytorialnego do przygotowania planu zabezpieczenia ambulatoryjnej opieki zdrowotnej. Stosowne - określające zasady i warunki, jakim powinien odpowiadać taki plan - rozporządzenie ministra nie zostało jednak jeszcze opublikowane w Dzienniku Ustaw. Pozostaje więc zajrzeć do projektu tego rozporządzenia, bo sprawa jest o tyle istotna, że Kasy Chorych będą zawierały umowy ze świadczeniodawcami właśnie w oparciu o takie, przygotowane dla każdego regionu, plany. Projekt ministerialnego rozporządzenia precyzuje, że to samorząd wojewódzki powinien przygotować plan opieki zdrowotnej gwarantujący wszystkim ubezpieczonym równy dostęp do świadczeń lekarskich i pielęgniarzskich. Określa także, jakie świadczenia powinny być dostępne „na poziomie” gminy, powiatu i województwa. W gminie powinny to być świadczenia z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej, położnictwa i ginekologii, opieki pielęgniarzkiej w środowisku nauczania i wychowania oraz stomatologii ogólnej - to z punktu widzenia mieszkańców gminy Lipka jest najważniejsze, bo z dostępem do pozostałych usług medycznych na terenie gminy raczej nie ma problemu.

Wstępne założenia ministerstwa są takie, że sieć świadczeniodawców powinna być tak określona, aby odległość od miejsca zamieszkania ubezpieczonego do najbliższego stomatologa nie przekraczała 15 km lub mogła być pokonana środkami transportu publicznego w czasie nie dłuższym niż 30 minut. Z tego wynika, że istnieje niebezpieczeństwo uznania, iż mieszkańcy lipkowskiej gminy mogą dojeżdżać do dentysty do Zakrzewa lub Złotowa. Niebezpieczeństwo - ponieważ ci, którzy chcieli skorzystać z usług stomatologa, który podpisał umowę z Wielkopolską Kasą Chorych, niejednokrotnie byli informowani przez złotowskich dentystów, że owszem, zostaną przyjęci, ale nie w ramach kontraktów z KCH, a prywatnej praktyki, z pełną odpłatnością. Na szczęście w ministerialnym projekcie rozporządzenia przyjęto także założenie, że na pięć tysięcy mieszkańców powinien przypadać co najmniej jeden lekarz stomatolog, który będzie przyjmował ubezpieczonych. Gmina Lipka ma 6114 mieszkańców, więc przy takim przeliczniku sprawa powinna być oczywista.

Na razie plany opieki zdrowotnej przygotowywane są w poszczególnych gminach i złotowskim starostwie. Jak będzie brzmiał ostateczny tekst rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej i jakie ustalenia zapadną w Poznaniu, zobaczymy.

■Joanna Ziach

Coś drgnęło

W numerze 17 AL. z dnia 28 kwietnia 1999r. w artykule pt. „Jest taka ulica w Okonku”, pisaliśmy o uciążliwości życia mieszkańców Okonka zamieszkałych przy najbardziej uczęszczanej, ruchliwej i niebezpiecznej, a przebiegającej przez centrum miasteczka - ulicy Szczecińskiej.

Moi rozmówcy wskazywali na nadmierny ruch samochodów osobowych i ciężarowych, ogromny hałas, szkody materialne i brak bezpieczeństwa itp.

Problemem były nieszczęsne, źle osadzone studzienki kanalizacyjne (rozmiszczone wzdłuż jezdni), wzmagające dodatkowo hałas przejeżdżających po nich pojazdów.

Miesiąc temu jedna z mieszkańek tej ulicy, w akcie desperacji (od lat opiekuje się obłożeniem chorym mężem), obstawiła chorągiewkami i obwiązała kolorowym szalikiem, jedną z siedmiu najbardziej niebezpiecznych studzienek zmuszając w ten sposób kierowców do jej omijania i do zmniejszania prędkości. Ten stan „samowolki” trwał przez cały tydzień. I nagle coś drgnęło w tej materii - na szosie pojawiła się ekipa remontowa.

Jak wynika z informacji przewodniczącego Rady Miejskiej w Okonku Henryka Berczyń-

skiego, już wcześniej składane były wnioski do Rejonu Dróg Krajowych w Chodzieży w sprawie naprawy studzienek kanalizacyjnych. W lipcu naprawa uciążliwych 7 „burzówek” została zakończona. Wykonawcą było Przedsiębiorstwo Robót Drogowo - Mostowych z Marcelina k/Szczecinka.

Nie mnie sądzić o fachowości i skuteczności wykonanej konserwacji - czas pokaże. Póki co zrobiło się trochę ciszej.

Jednocześnie przewodniczący Rady Miejskiej zapewnił, że przy okazji planowania budżetu na rok przyszły, postawiony zostanie wniosek obniżenia czynszu mieszkań przy ul. Szczecińskiej, jako rekompensata za uciążliwe warunki życia.

Obecnie mamy półmetek sezonu letniego i brawurowo jeżdżących kierowców nie brakuje.

Koniecznością jest częstsza kontrola drogowa policji, zwłaszcza w soboty i niedziele.

Na zakończenie warto dodać, że ulica Szczecińska, jako droga krajowa nr 11 jest ulicą brudną i zaniedbaną. Jeśli stawiamy gazony, to niech one zdobią kwiatami, a nie straszą zielskiem i wyschniętymi „badyłami”. „Jak nas widzą...”.

■Stefan Kocun

Własnymi siłami

Od kilku tygodni w złotowskim Szpitalu Powiatowym prowadzony jest remont oddziału dziecięcego. Remont nie oznacza jednak, że oddział został całkowicie zamknięty.

Aby temu zapobiec, dyrekcja szpitala postanowiła przeprowadzić remont w dwóch etapach - po pół oddziału każdy. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, prace powinny zostać zakończone w październiku. Remontowane są sale, toalety, główny korytarz. Po remoncie na oddziale znajdzie się również miejsce na salkę, w której będą mogły być prowadzone lekcje dla chorych dzieci. Prace remontowe prowadzone są przez sekcję techniczną szpitala. Jak mówi dyrektor szpitala Jerzy Teusz, dzięki temu zaoszczędzono na wydatkach, których i tak nie brakuje. Odnowienie oddziału dziecięcego będzie kosztować budżet szpitala około 220 tysięcy złotych. Pieniądze pochodzą z zeszłorocznego zysku placówki.

Na oddziale znajduje się 20 łóżek, dawniej 32. Zdaniem Jerzego Teusza jest to całkowicie wystarczająca liczba. W budynku, gdzie mieści się oddział dziecięcy, znajduje się również

pracownia rentgenowska. Do tej pory pracownia wykonywała zdjęcia na potrzeby szpitala, teraz przeniesiono tu również pracownię rtg z miejskiej przychodni. Jak nas zapewniono, zdjęcia będzie można robić do godzin wieczornych.

W szpitalu prowadzony jest także remont oddziału psychiatrycznego, gdzie odnawiane są toalety, a być może już wkrótce zostanie podjęta decyzja o remoncie męskiego skrzydła oddziału.

■ML

CU

COMMERCIAL UNION

*Otwarty Fundusz Emerytalny
BPH CU WBK*

wszelkie informacje dotyczące
**możliwości przystąpienia
w ramach II filaru
do
Otwartego
Funduszu Emerytalnego
Commercial Union
Powszechnego
Towarzystwa Emerytalnego
BPH CU WBK**

Biuro Agentów
Commercial Union
ul. Norwida 4 (budynek Banku PeKaO SA)
tel. 263-56-88
poniedziałek 11.00-13.00
wtorek-piątek 15.00-17.00



Stare kino

do wzięcia...

Dzisiaj kino kojarzy się bardziej z widowiskiem, hecą lub jakąś „zadymą”. Dawniej kino, to było takie miejsce, gdzie chodziło się, by obejrzeć film. Najlepiej kolorowy i „panoramiczny”. A gdy, wśród radzieckiego, czeskiego i czasami polskiego repertuaru trafił się amerykański rodzynek, to po biety stało się w kolejkach. Ale kto dziś o tym pamięta...

Dzisiaj, szczególnie w małych miejscowościach, po kinach pozostały wspomnienia i czasami budynki. Tak, jak w Krajenke. Swego czasu kino „Iskra” prosperowało całkiem nieźle. Nadeszły lata 80-te ze swą inną koniunkturą i w roku 1990 kino zostało zamknięte. Nieopłacalność przedsięwzięcia - tak w skrócie można określić przyczynę. Wielu było przeciwników likwidacji, lecz rachunek ekonomiczny - wtedy pojęcie mało znane - rozpoczął swój „marsz po swoje”. Kino - jako formę kulturalnej działalności - przeniesiono do Domu Kultury. Pozostał wolno stojący budynek. Władze Krajenki stanęły przed problemem, jak zagospodarować obiekt. Problem ten istnieje do dziś. Stara „Iskra” stoi i straszy. Budynek położony w centrum, w rynku miasteczka, winien być jego wizytówką. Czy będzie? - pytam burmistrza Krajenki Mariana Lahsmanna.

- Gdy patrzy się z boku, wydawać by się mogło, że nic w tej materii nie robimy. Nie jest to do końca prawdą. Czynimy wszystko, by poprawić, ba - zlikwidować obecny stan rzeczy. Pierwsze podejście do sprzedaży miało miejsce w 1991 roku - zaczął tam funkcjonować popularny „Lumpex”. Były też podejmowane próby prowadzenia tam drobnego handlu. Bez powodzenia na dłuższą metę. Poprzedni Zarząd Miasta i Gminy zaproponował handlującemu na targowisku oraz bezrobotnym, by rozpoczęli tam działalność gospodarczą. Zima dla handlarzy na wolnym powietrzu nie jest sprzyjającą porą. Bezrobotni mogli uzyskiwać preferencyjne kredyty. Chcieliśmy wzorować się na hali targowej w Złotowie. Niestety, też nie wyszło. Była propozycja jednego z mieszkańców, który chciał otworzyć tam siłownię. Rozmowy były bardzo konkretne. Jednakże ze względu na fakt, że część budynku „leży” w planie przestrzennym zagospodarowania miasta - Zarząd gotów był wydać zgodę na dzierżawę na okres nie dłuższy niż 3 lata, z możliwością jej przedłużenia. To zniechęciło naszego „kontrahenta”. Kolejny chętny - mieszkaniec Piły - zainwestował nawet w ten obiekt, chcąc tam otworzyć małą gastronomię i prowadzić han-

del. Wypadek losowy w rodzinie spowodował jednak, że i on wycofał się z tej inwestycji. Kolejny handlowiec, z Krajenki, po pół roku prowadzenia działalności również zrezygnował. Aktualnie Zarząd postanowił jeszcze raz spróbować oddać w dzierżawę byłe kino. Ustalono preferencyjne warunki - rok karencji dla czynszu dzierżawczego - do 5 lat. Jesteśmy jednak otwarci na inicjatywy z drugiej strony, np. deklaracja wykonania estetycznej elewacji może spowodować, że otwarta stanie się sprawa przedłużenia umowy dzierżawnej. Zależy nam, by nasz rynek wyglądał schludnie, estetycznie.

Liczymy na podjęcie tematu i powtórzę, że jesteśmy otwarci na każdą propozycję. W przeciwnym razie, być może zajdzie konieczność rozbiórki budynku. Byłoby szkoda...

Wydaje się, że władze samorządowe Krajenki robią, co do nich należy. Ważne jest też, iż czekają na inne propozycje. Może jest ktoś z jakimś sensownym pomysłem? Jeśli tak, to znając krajeńskie realia, można być pewnym, że do rozbiórki nie dojdzie i już niedługo stare kino będzie pięknym obiektem, podnoszącym estetykę rynku w Krajenke.

■Waldemar Kujawa

List otwarty

Odbiorca: Telekomunikacja Polska
S.A. Oddział w Złotowie

Ostatniego marca br. złożyłam reklamację na zawyżony rachunek opłat telefonicznych. Opiewał na sumę kilkuset złotych.

Reklamacji nie uwzględniono, ponieważ „komputer nalicza impulsy prawidłowo”. Innych przeszkód ze strony technicznej, mogących wpływać na nieprawidłowości w naliczaniu opłat, nie stwierdzono.

Nie odpowiedziano mi wówczas na poruszoną przeze mnie kwestię, a mianowicie, iż często podnosząc słuchawkę włączam się do rozmowy jako trzecia lub czekam, aż ktoś odłoży słuchawkę, bym mogła skorzystać z mojego aparatu. Zgłaszałam ten fakt w m-cu lutym i marcu w tzw. Biurze Badań, jednak uwagi moje nie zostały odnotowane.

Na moje życzenie z dniem ostatniego marca jednostronnie został zablokowany mój telefon. I cóż się okazuje: 19 lipca podnoszę słuchawkę z powodu dziwnych sygnałów telefonu i słyszę: „nie denerwuj się, spróbuj jeszcze raz, to musi działać, dzwoń”, następnie słychać wybieranie numeru, po chwili jakies przekleństwo i odłożenie słuchawki, a u mnie sygnał ciągły. Gdybym zatem nie miała zablokowanego „wyjścia na miasto”, mogłabym w końcu połączyć się z wybranym numerem.

W „Aktualnościach Lokalnych” z dnia 14 lipca br. z zainteresowaniem przeczytałam artykuł dotyczący zawyżonych opłat telefonicznych mieszkańców Laskowa. Biorąc pod uwagę moją „przygodę” z Telekomunikacją nie wierzę w ich wydzwanianie pod nr 0-700... U mnie akurat komputer tego numeru nie wskazał, natomiast wykazał takie połączenia, iż musiałabym z mapą Polski i Europy szukać miejsc, gdzie rzekomo dzwoniłam.

A może to zdjęcie, które dedykuję Telekomunikacji Polskiej, cokolwiek wyjaśni i pomoże inaczej spojrzeć na sprawę reklamacji? Uznać? Nie uznać?

Oto jest pytanie.

■Irena Terech



Ireneuszowi Chodziutko wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci żony

składają pracownicy
Urzędu Skarbowego w Złotowie.

Festyn POLSOFT-u

W sobotę 22 lipca, nad jeziorem Za-leskim, pracownicy POLSOFT-u uczestniczyli w tradycyjnym już festynie, inaugurującym przerwę urlopową.

Tego typu imprezy organizujemy od 5 lat - mówi p. dyrektor Andrzej Brzeziński. Uczestnictwo w festynie całej załogi z rodzinami i przyjaciółmi integruje, a jego luddyczny charakter wyzwala spontaniczne, naturalne, ważne dla zdrowia psychicznego reakcje; jakże różne od tych, panujących w sytuacjach, gdy wszyscy jesteście zaleczeni służbowymi zależnościami.

Najlepsi we wszystkich konkurencjach okazali się pracownicy Produkcji - zwyciężając w meczu piłki nożnej z Narzędziownią aż 7:1 i pokonując bez większego wysiłku Administrację w przeciąganiu liny oraz strzelaniu z kbk-su.

Doskonale bawiły się dzieci, zadowolone z licznych konkursów i możliwości objadania się lodami. Dla dorosłych przygotowano grillowane kielbaski, piwo i symboliczne ilości szampana. Atrakcją dla wszystkich, bez względu na wiek, stanowiła zaprzęzona w dwa koniki bryczka, z przejażdżki tym niecodziennym środkiem transportu można było korzystać przez

cały czas trwania imprezy. Standardami muzyki dance i rock bawił wszystkich bardzo dobry duet muzyczny. Całość imprezy prowadził dyrektor ZDK Paweł Berendt, radząc sobie całkiem dobrze w roli sędziego i konferansjera. Do zabawy przyłączyli się również Albańczycy, tymczasowi mieszkańcy ośrodka „Zacisze”.

Następnego dnia - w niedzielę 23 lipca w złotowskim amfiteatrze odbył się koncert zespołu TSA - niezwykle dziwny, bo zespół grał przy prawie pustej widowni.

Za pilnie strzeżonym wejściem natomiast zgromadziły się tłumy młodzieży, dla której 18 zł za bilet okazało się sumą zbyt wygórowaną. Zespół zaczął grać z prawie godzinnym opóźnieniem, czekając na publiczność!

Muzykom puste sektory amfiteatru z pewnością animuszu nie dodawały, ze sceny jednak zejść nie zeszli, bo kontrakt i honorarium zostały ustalone. Na pomysł natychmiastowej obniżki biletów organizatorzy koncertu jednak nie wpadli - może mają zbyt dużo pieniędzy?, a może zabrakło odrobiny dobrej woli i wyobraźni.

Sfrustrowana młodzież zamiast się wyszaleć, zabawić, zwrzeczyła organizatorom, po czym z pewnością udała się na piwo, bo co miała robić z tak „pięknie” rozpoczętym wieczorem?

■Mariola Kołodziej

Wyboista droga do powiatu

Najważniejszą drogą dla mieszkańców gminy Tarnówka jest droga powiatowa relacji Ptusza -Tarnówka - Węgierce - Złotów. Choćby z tej prostej przyczyny, że jest to jedyna droga do nowego ośrodka władzy, jaką jest Starostwo. Poza tym, do Złotowa jeździ się na poważniejsze zakupy, na rynek, do lekarza specjalisty, do szpitala, szkoły, itd. Do początku lat sześćdziesiątych nawierzchnia była wykonana z kamienia-łucznią, na który położono dywanik bitumiczny. Zatem jej wiek trzeba liczyć na blisko czterdzieści lat. Jedyne odcinek relacji Tarnówka - Ptusza jest w dobrym stanie technicznym, bowiem tutaj pod koniec lat osiemdziesiątych na istniejącą nawierzchnię bitumiczną położono nową warstwę.

Na pozostałym odcinku, powstałe w wyniku eksploatacji dziury i wyrwy, naprawiane były różnymi metodami i technologiami. Po drodze tej przemieszczają się coraz cięższe pojazdy, które jej nawierzchnię rozwalają i wgniatają coraz głębiej, tworząc duże niebezpieczeństwo. Na początku tej dekady

w Jastrowiu budowany był wiadukt kolejowy. Wtedy to cały ruch kołowy skierowany był z drogi krajowej nr 11 objazdem, na tę właśnie drogę. Dzieła zniszczenia dokonują obladowane ponad wszelką miarę pojazdy dłuższe z kłodami drewna. Minięcie się samochodu osobowego z takim szerokim monstrem jest wielkim niebezpieczeństwem na wąskiej i nierównej nawierzchni.

Drogą tą można w miarę bezpiecznie jeździć jedynie środkiem. Zbliżenie się do jej szczególnie nierównego pobocza, które podczas opadów deszczu napełnia się wodą, grozi ściągnięciem pojazdu na drzewo. Tak więc emocji podczas jazdy nie brakuje.

Ekwilibrystyczna jazda pomiędzy „tłrami”, nierównościami i dziurami w nawierzchni potrwa jeszcze z pewnością długo, bo powiat w roku bieżącym na remonty dróg posiada zaledwie 550 tysięcy złotych. Kwota ta przypada na 8 gmin, zatem na jedną wychodzi „aż” 44 tys. zł

99% tej kwoty pochodzi z subwencji celowych z centrum, wpływy własne powiatu stanowią jedynie 1%. W tym momencie chciałoby się zapytać, na co idą w takim razie pieniądze wpływające do państwowej kasy z tytułu kolejnej podwyżki akcyzy od paliw?

■Stefan Olejnik

Lepsza droga w Górznej i...

Temat stanu dróg w całym naszym kraju jest niemal tematem dziennym. Fakt ich fatalnego stanu budzi u nikogo żadnych wątpliwości. Jest chyba tak źle, że gorzej być nie może. Dlatego też cieszyć się trzeba, gdy choćby 10-20 m jakiejś drogi zostanie naprawione.

Kierowcy, jadący drogą ze Złotowa do Jastrowia, mogą odetchnąć z ulgą. Naprawiono bowiem jedno z bardzo niebezpiecznych miejsc na tej trasie. Tuż przed wsią Górzna (jadąc od strony Złotowa), na jednym z ostrych zakrętów (na równie ostrym zjeździe) utworzyła się bardzo niebezpieczna koleina, wyjątkowo głęboka i szeroka. Ryzyko niebezpiecznego wypadku w tym miejscu było bardzo duże. Wiedząc o tym kierowcy, jadący tak od strony Złotowa, jak i Jastrowia. Cieszy więc, że ten niebezpieczny odcinek drogi naprawiono, wylewając „asfalt”. Teraz już można dużo bezpieczniej pokonywać ów zakręt. Przypominamy jednak, że nadal na zakręta koło Górznej obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/godz. Ograniczenia na drogach osiedlowych są również aktualne, choć do niedawna

na OSIEDLU 11-GO LISTOPADA W JASTROWIU (osiedle przy ul. Wojska Polskiego) takie ograniczenia były wymuszone przez stan nawierzchni osiedlowej drogi. Klepli nie tylko kierowcy, którym w autach „jęczyły” zawieszania i amortyzatory. Dziury, głębokie pęknięcia i wyłobienia stanowiły realne zagrożenia dla bawiących się dzieci. Od wtorku - 27 lipca - jest już znacznie bezpieczniej. Na połowie odcinka najbardziej zniszczonej i wyboistej nawierzchni wylano także „asfalt”, a drugą połowę połatano. Teraz naprawdę można w miarę spokojnie i zdecydowanie bezpiecznie pokonywać spółdzielcze osiedle. To naprawdę może cieszyć, tym bardziej, że temat ten był wciąż zgłaszany do Zarządu Spółdzielni i konsekwentnie odsuwany z różnych, często niejasnych powodów. Za wykonanie tego remontu należą się jednak, dla Zarządu, słowa podziękowania. Choć powstaje kolejne pytanie: dlaczego gruntownie wyremontowana została tylko połowa spółdzielczej drogi?

■WK



Na zdjęciach: Drogi w Górznej i SM -W w Jastrowiu.

Przedstawicielom władz Ziemi Złotowskiej, delegacjom kół i organizacji lokalnych oraz wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze

Bernarda Palickiego

**serdeczne podziękowania
składa
rodzina**

Poszerzamy horyzonty

Z Tadeuszem Dobkiem, dyrektorem Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Złotowie, rozmawia Mariusz Leszczyński.

- W tym roku minie 27 lat od chwili, kiedy w Złotowie powstała Szkoła Muzyczna. Pamięta Pan ilu absolwentów wydała Szkoła?

- Dokładnej liczby nie podam, ale będzie to około 700 uczniów.

- W czerwcu każdego roku do Szkoły przeprowadzany jest nabór wśród dzieci i młodzieży, które chciałyby nauczyć się gry na instrumencie muzycznym. W jaki sposób odbywa się wybór przyszłych uczniów?

- Każdego roku Szkoła może przyjąć około 20 uczniów. W tym roku doszło do wyjątkowej sytuacji, kiedy przyjęliśmy 30 dzieci. Średnio na jedno miejsce jest troje chętnych. O tym, czy dziecko zostaje przyjęte do szkoły, czy też nie,

decyduje komisja egzaminacyjna, która ocenia, w jakim stopniu dziecko posiada predyspozycje do nauki. Badany jest słuch muzyczny, pamięć muzyczna i poczucie rytmu. Komisja obserwuje także, czy dziecko posiada odpowiednią motywację do gry, czy będzie wytrwałe w nauce, czy posiada zdolność koncentracji. Oczywiście jest to tylko badanie predyspozycji, nie oznacza to wcale, że nasz werdykt jest trafiony w 100 procentach. Zdarza się bowiem i tak, że dzieci, które podczas egzaminu nie wypadają najlepiej, później okazują się najlepszymi uczniami. Mieliśmy już takie przypadki. Wracając do egzaminów, nigdy nie nagłaśniałmy faktu, że prowadzimy rekrutację do szkoły, a to z prostego względu - nigdy nie brakowało nam chętnych do nauki gry na instrumencie.

- Jak długo trwa nauka w Szkole?

- W Szkole I stopnia nauka trwa od 4 do 6 lat. Wszystko zależy od tego, jak wcześniej dzieci zafascynują do nas. Po ukończeniu Szkoły nasi absolwenci mogą się ubiegać o prawo nauki w szkole muzycznej II stopnia. Tam nauka trwa również 6 lat. Z tego wynika, że gdyby posłać dziecko do szkoły muzycznej w pierwszej klasie szkoły podstawowej, mogłoby się uczyć gry na instrumencie aż do ukończenia szkoły średniej. Później oczywiście można jeszcze studiować na akademii muzycznej. Nie ma co ukrywać, że nauka w naszej szkole wymaga wielkiej pracy i systematyczności. Na pocieszenie powiem, że dzieci, które będą potrafiły pogodzić naukę w szkole oświatowej z nauką w szkole muzycznej, w swoim dalszym życiu nigdy nie powinny mieć problemu z organizacją swojego czasu. A w dzisiejszych czasach to wielka umiejętność.

- Z jakich miejscowości rekrutują się uczniowie szkoły?

- Praktycznie z całego powiatu. Mamy uczniów z Zakrzewa, Krajenki, bardzo duża liczba uczniów pochodzi z Jastrowia oraz Łobżenicy. Najwięcej dzieci to oczywiście mieszkańcy Złotowa.

- Szkoła podlega pod Ministerstwo Kultury i Sztuki, to stąd pochodzą środki na utrzymanie

placówki. Czy borykacie się z takimi samymi problemami finansowymi jak szkoły oświatowe?

- Nie jest źle, co nie oznacza, że nie mogłoby być lepiej. Pieniądze, jakie przychodzą z ministerstwa, starczą na płace dla wykładowców. Niestety, problemy pojawiają się, gdy trzeba zakupić nowe instrumenty, bądź zapłacić rachunki związane z bieżącym utrzymaniem obiektów. Co do instrumentów, to powiem tylko, że porządny akordeon kosztuje dziś około 20 tysięcy złotych, natomiast prawdziwy fortepian około 80 tysięcy złotych. Prawdę mówiąc, szkoły nigdy nie będzie stać, by zakupić taki instrument. Na szczęście moi poprzednicy zadbali o to, by w szkole nie zabrakło instrumentów, i mimo że dziś fortepiany, na których dzieci uczą się grać, mają po 70-80 lat, to jeszcze można wydobyć z nich czyste dźwięki.

- Kto decyduje o tym, na jakim instrumencie powinno dziecko grać?

- Najczęściej bywa tak, że rodzice mają już z góry upatrzony instrument. My, jako wykładowcy, po jakimś czasie weryfikujemy te oczekiwania i albo mówimy, że dziecko posiada predyspozycje do tego, by grać na tym instrumencie, albo proponujemy coś innego. Nie wszystkie dzieci mogą grać dla przykładu na fortepianie lub akordeonie.



- Panie dyrektorze, co dziś może robić człowiek, który zdobył gruntowne wykształcenie muzyczne, ukończył akademię muzyczną i w dodatku ma talent?

- Powiem szczerze, że taki człowiek prędzej czy później trafi do szkoły i staje się pedagogiem. Nawet osoby, które zostają zatrudnione w orkiestrach symfonicznych z czasem zajmują się nauczaniem. Dosłownie ułamek procenta robi karierę wirtuozowską. Aby tak się stało, po pierwsze trzeba wykonać ogromną pracę, po drugie trzeba mieć talent, po trzecie trzeba mieć łut szczęścia.

- Czy któryś z absolwentów złotowskiej szkoły zrobił taką karierę?

- Rolą takiej szkoły jak nasza nie jest kreowanie wielkich indywidualności, lecz umuzykalnianie i poszerzanie horyzontów estetycznych uczniów. I to jest dla nas, wykładowców, najważniejsze.

- Dziękuję za rozmowę.

Wakacyjna oferta VW

Jeśli teraz kupisz dowolny model osobowego Volkswagena, w cenie samochodu otrzymasz pełne ubezpieczenie.

Passat. Teraz albo nigdy!

Takiej oferty* Volkswagena jeszcze nie było. Np. Passat – wersja 1,6 (100 KM) z pełnym pakietem ubezpieczeń, klimatyzacją i lakierem metalik w cenie, która już się nie powtórzy... 65 040 zł z VAT.

* oferta obejmuje modele VW Passata 1,6 (100 KM) oraz 1,8 (125 KM)

PAWLIK

64-920 Piła, al. Powstańców Wlkp. 164
tel. (067) 213 14 68, fax (067) 213 14 68





Czas urlopów to trudny okres dla czworonogów. Właściciele, jadąc na wypoczynek, rzadko kiedy mogą zabrać ze sobą milusińskiego. Co wtedy zrobić? Znajomy z Piły, wyjeżdżając w lipcu za granicę, próbował na dwa tygodnie umieścić swojego psa w miejscu, gdzie ten miałby godne warunki. Zapytał mnie więc, czy nie ma takiej szansy w schronisku dla zwierząt w Krajenie. Postanowiłam wybrać się do schroniska i na własne oczy zobaczyć, jak żyje się tam psom.

Zabrałam się ze złotowską ekipą pod wodzą „niezmordowanej” pani Wali Wegner. I szczerze mówiąc, szukanie miejsc „hotelowych” dla psów przestało być dla mnie najważniejszym celem tej wyprawy.

W schronisku przebywa obecnie 28 dorosłych psów i siedem szceniąt. Murowane boksy wyposażone są w drewniane budy. Ściany boksów niedawno wybialkowano. Opiekun całej czeredy, Piotr Król zrobił to własnymi środkami. Największy kłopot sprawia mu noszenie wody z oddalonego o kilkadziesiąt metrów domu. A żar leje się z nieba. Psy w ciągu dnia potrzebują jej wiele.

Pan Piotr chciałby jeszcze wybudować boksy pod gołym niebem. Uparcie stara się o materiały.

Raz w tygodniu pani Walentyna Wegner z przyjaciółmi, najczęściej z panią Alą Sorowiak, przywozi psom pożywienie.

Nie sądziłam, że jest tego tak wiele. Spore wianki okraszonego makaronu, gar kości, przeterminowane serki i wiele jeszcze innego jadła.

Makaron pochodzi z wytwórni pani Baćkowskiej, kości ze szpitalnej kuchni, sporo produktów z hurtowni „Michał”, „mięsna okrasa” ze sklepu „Daga”. Trochę żywności zakupuje się dzięki pieniądzą zbieranym przez panią Grażynę Lisowską i jej koleżanki z oddziału ginekologiczno - położniczego miejscowego szpitala.

Za miesiąc ruszają gimnazja - cd.

Wszystko po staremu

Jeszcze nie tak dawno temat gimnazjum wywoływał w Jastrowiu wielkie emocje. Długo trwały dyskusje o kształcie, jaki ma ono mieć. Nasza gazeta na bieżąco śledziła te ciekawe i dość burzliwe wydarzenia. Dziś emocje opadły i trwają przygotowania do nowego roku szkolnego.

Z punktu widzenia technicznego, nic w zasadzie się nie zmieniło. Nie przeprowadzono w budynku gimnazjum (dawna PSP nr 1) żadnych remontów, modernizacji. Jednakże w kompleks budynku gimnazjalnego przy ul. Kilińszczaków od września wpisze się przepiękna hala widowiskowo-sportowa. Jeśli chodzi o dowóz dzieci do szkoły, to najprawdopodobniej transport ten opierać się będzie na dotychczasowej formie, czyli - dzieci z Brzeźnicy dowozić do gimnazjum w Jastrowiu i odwozić do domu będzie prywatny przewoźnik, świadczący dotychczas swoje usługi w tym zakresie; dzieci z Nadarzyn będą dojeżdżać do Sypniewa (oddział zamiejscowy gimnazjum) autobusami linowymi. Urząd Miasta złożył zapotrzebowanie na gimbusa, jednakże do tej pory odpowiedzi w tej sprawie nie ma. Dobrze „poukładane” są sprawy natury dydaktycznej. Najistotniejszy element to wstępne opracowanie progra-

Największym problemem wypraw był dotąd dojazd. Teraz pani Wala prowadzi swojego „malucha”, a przed nią podąża załadowany po brzegi czerwony samochód, prowadzony przez osiemnastoletniego Damiana. Damianowi towarzyszy Anka, córka pani Ali. Na miejscu, dziewczyna, mimo że ubrana w ładną sukienkę, dźwiga wiadra z tłustą strawą i rozdziela makaron. Damian przynosi wodę.

Jestem pod wrażeniem. Myślałam że schroniskiem opiekują się osoby w wieku - powiedzmy „średnim”. Postanowiłam dowiedzieć się, dlaczego młodzi ludzie, zamiast korzystać z uroków wakacji, myją miski, noszą wodę i rozdzielają psie racje.

Kilka dni później, na moją prośbę, pani Walentyna Wegner zaprosiła młodych ludzi na swoją działkę.

Ania

Ania Sorowiak jest uczennicą Liceum Ogólnokształcącego w ZSZ nr 2. Towarzyszy swojej mamie w wyprawach do Krajenki już prawie od roku. Anka mówi, że nosiłaby jedzenie psom nawet w balowej sukni. I od tego obowiązku nie ma wakacji. W domu ma psa, który wabi się Niki, kota i rybkę. Tata ubóstwia psa, natomiast kota i rybki traktuje obojętnie. Chyba ta rodzinna miłość do psów sprawia, że jest tak wyrozumiała dla pasji swoich pań.

Damian

Damian Michalicki, uczeń Technikum Samochodowego w Chodzieży.

Twierdzi, że jeździ do Krajenki, bo jest pod urokiem wszystkich trzech pań (pani Wali, pani Ali i Anki). Trzeba jednak uczciwie przyznać, że jest w tym ogromna zasługa taty, Jerzego Michalickiego, któremu co tydzień daje mu samochód i nie pyta o pieniądze na paliwo. „Cóż, jeszcze jeden „maniak” psów” - kwituje Damian. Michalicy już wcześniej przegarnęli psa ze schroniska w Celestynowie koło Warszawy. Wybrali specjalnie takiego, który wydał im się najbardziej pokrzywdzony. Bał się wszystkich ludzi. Teraz bardzo kocha swoją rodzinę. W schronisku w Krajenie też jest taki pies. Po raz kolejny nie udało się „adopcja”, przyszli właściciele zrezygnowali z wychowywania tak bojaźliwego psa.

Artur

Artur Skowronek prowadzi z tatą meblowy interes. Do Krajenki jeździ już trzy miesiące, jest zmiennikiem Damiana. Lubi psy. W domu ma psa, kota i dwie papugi. Dobrze, że tata, Ryszard Skowronek udostępnia bez problemów samochód.

Zimą, do tej grupy nastolatków dołączała jeszcze Paulina Lisowska. Cała czwórka nie widzi w swoich działaniach nic nadzwyczajnego.

■D.K.

P.S. A wracając do samego schroniska, ciekawa jestem, czy niewielka modernizacja obiektu i utworzenie miejsc czasowego pobytu psów (tzw. hotelu) nie opłacałoby się miastu?

mów nauczania, a co za tym idzie - wiadomo już, jakie podręczniki będą obowiązywać w jastrowskim gimnazjum. Jest to z pewnością wielkie udogodnienie dla rodziców, którzy już mogą rozglądać się za słuszkami. Kadra pedagogiczna jest skompletowana. W sierpniu planowane są spotkania i szkolenia z edukatorami. W sierpniu też opracowane będą plany lekcji i wychowawstwa w poszczególnych klasach. Identyczna sytuacja ma się w oddziale zamiejscowym w Sypniewie.

Nie udało nam się ustalić, w jaki sposób rozwiązane zostanie bezpieczeństwo dzieci, które idąc do swoich szkół, będą musiały pokonać główne skrzyżowanie. To, co obserwujemy na tej krzyżowce dzisiaj, musi budzić obawy. Przedostać się na drugą stronę ulic Żymierskiego i Kieniewicza jest nie lada sztuką. No chyba, że jedzie samochód z niemiecką rejestracją lub nasz rodak, znający przepisy ruchu drogowego. Wtedy jest szansa, że się zatrzyma przed przejściem dla pieszych. Świąteł na skrzyżowaniu w tym roku spodziewać się nie należy. Podobno, w celu przeprowadzania dzieci, będzie zatrudniona jedna osoba - oficjalnej informacji na ten temat jeszcze nie ma.

■Waldemar Kujawa

Raz, czasami dwa razy w tygodniu w połowie drogi pomiędzy Zakrzewem a Werskiem spotkać można długi sznur traktorów i wozów konnych. Zaintrygowany tym, co się dzieje, spytałem pierwszego z brzegu rolnika: o co tu chodzi?



Przyjechaliśmy sprzedać, *aby żyć*

Zniwa nabrały rozmachu. Od rana do wieczora, ładnąc każdą chwilę doskonałej letniej aury, na polach panuje wzmożony ruch. Umorusani, spoceni kombajnisci koszą żyto pod Stawnicą, a za chwilę już ich widać na innym łanie zboża pod Drożyskami.

Ten, kto ma chwilę wolnego czasu, ten którego pustka w portfelu przymusiła, wpada do chlewa, czy do obory, patrzy gospodarskim okiem i wybiera. Te kilka podrośniętych wieprzków, te dwa cielęce ogony na wózek, na traktor i szybko na spęd.

Raz, a czasami dwa razy w tygodniu w połowie drogi pomiędzy Zakrzewem a Werskiem spotkać można grupę rolników oczekujących na przyjazd pośrednika odstawiającego żywca do ubojni w Bytowie.

Tym razem trafiłem na 30 - 40 ciągników i wozów. Stały w karnym porządku oczekując na swoją kolejkę do wagi. Przyjeżdżają tu z trzodą i bydłem rolnicy z Zakrzewa, Werska, Głomska oraz wielu innych pobliskich miejscowości. Każdy ma na doczepianym wózku od 1-5 świńniaków i po jednym, dosyć dobrze wypasionym, byczku. W dniu, w którym odwiedziłem skup, trafił się rekordzista. Był nim rolnik z Buczka Wielkiego Kwaśniak Kazimierz, który sprzedał dorodnego knura o wadze 344 kilogramów. Ktoś powie, że zarobił majątek. Nieprawda - proszę te kilogramy przemnożyć razy 70 groszy i już wszystko jest wiadomo. Z ceną trzody w dobrych klasach, zdaniem będących na miejscu rolników, nie jest najlepiej, ale też nie można powiedzieć, że jest tragicznie. Lepperowskie protesty jednak zrobiły sporo dobrej roboty, bo na dzisiaj cena nie kształtuje się na poziomie 2 złotych, lecz za przyzwoity towar bez kłopotu otrzymać można 3,30 za kilogram żywca. W trakcie prowadzonych rozmów rolnicy podkreślali, że wreszcie dostają w dniu sprzedaży pieniądze do ręki, bez potrzeby czekania na nią tygodniami.

Niestety, zmartwił mnie fakt, że sporo sprzedających przyjechało nie po to, by pieniądze, jakie otrzymają za tuczniki, czy byczki przeznaczyć na kapitał swoim gospodarstwie, lecz przyjechali sprzedać, aby przeżyć.

Niewiele osób, a w szczególności mieszcuchy, widziało jak odbywa się handel „żywym towarem”, dlatego też niech ilustracją do tego materiału będą scenki, jakie podejrzalem aparatem fotograficznym na punkcie skupu w pobliżu Zakrzewa.

■ Andrzej ŁAWNICZAK



Dzielnicy MIASTA I GMINY Złotów (2)



Dzielnica nr II: st. post. Piotr Kleczka

Dzielnica obejmuje ulice: Ślusarska, Stolarska, Rogatki, Łowiecka, Al. Piasta, Zielna, Polna, Kr. Jadwigi, Wł. Jagiełły, Domańskiego, Chojnicka, rzemieślnicza, Murarska, Ciesielska, Kamieniarska.

W Policji od dwóch lat, od kilku miesięcy pracuje jako dzielnicowy.
Tel. służbowy 263-30-21 wew. 213



Dzielnica nr III: sierżant sztab. Albert Jurek

Dzielnica obejmuje ulice: Mickiewicza, Boczna, Chrobrego, Dworzaczka, Garnacarska, Matejki, Spichrzowa, Kościelna, Piotra Skargi, Wawrzyniaka, Mokra, N. Rynek, Obr. Warszawy, Ostra, Pl. Paderewskiego, Podolska, Płw. Rybacki, Powstańców, Pl. Kościuszki, Półwiejska, Panny Marii, St. Rynek, Cechowa, Pasterska, Zduny, Studzienna, Staszica, Szpitalna, Towarowa, Waj. Polskiego, Rybacka, Wodna. W Policji pracuje od ponad 8 lat, jako dzielnicowy - ponad 5 lat.

Tel. służbowy 263-30-21 wew. 212



Dzielnica nr V: mł. aspirant Paweł Brożek

Dzielnica obejmuje ulice: Grochowskiego, Słowackiego, Kolejowa, Kopernika, Konopnickiej, Norwida, N. Żołnierza, Pl. Wolności, Sienkiewicza.

W Policji pracuje od 8 lat, funkcję dzielnicowego sprawuje 4 lata.
Tel. służbowy 263-30-21 wew. 213



Dzielnica nr VII: mł. aspirant Jarosław Muszczek

Dzielnica obejmuje miejscowości: Wlelatowo, Łopienko, Nowy Dwór, Dzierżożenko, St. Dzierżożno, Franciszkowo, radawnica, Kamień, Józefowo, Bielawa, Grodno, Krzywa Wieś, Płoków, Stawnica, Nowiny, Pleczyn, Pieczynek, Górzna, Zalesie.

W Policji pracuje od 5 lat, jako dzielnicowy - 3 lata.
Tel. służbowy 263-30-21 wew. 214

■ Opr. JC.

c.d. w następnym numerze

Turystyczny nieużytek ?

Jeszcze trochę i na jezioro Piaskowe w gminie Złotów śmiało będzie można mówić jezioro Śmieciowe.

Mieszczuchy dały nogę z rozgrzanych lipowym słońcem betonowych blokowisk. Większość mieszkańców udała się nad jezioro Piaskowe - z centrum miasta jest tam blisko. W ostatnie gorące, a raczej upalne letnie dni policjanci ze złotowskiej drogowki kiwali głowami patrząc na niekończący się sznur pojazdów z wolna „pełznący” w kierunku upragnionej przez pasażerów „zamzy”.

Nad stosunkowo niewielkim akwenem wodnym tłok, jak trudno opisać. Po wszystkich leśnych zakamarkach, na polankach i łączkach można było doliczyć się bez większego kłopotu kilkuset pojazdów. Prawie przy każdym z nich stoliczek, parasol, grill i gromada rozkrzyczanej dzieci. Kocyk przy kocyku, auto przy aucie.

Każdy rozsądny to, co zabrał nad jezioro, wynosi we własnym brzuchu lub w torebce

przeznaczonej na odpadki. Niestety, tych rozsądnych nie jest zbyt wielu. Okolice jeziora po przejściu codziennej „fall” mieszczuchów wyglądają jak prawdziwe pobojowisko. Znaleźć można tu wszystko. Papiery, butelki małe, duże, wszelkiej maści opakowania, stare skarpety i licho wie co jeszcze.

Najgorzej wyglądają przylegające do akwenu wodnego prywatne łaski. Brud, smród i ... Gdzie się nie ruszyć, widać namacalne znamiona potrzeb fizjologicznych. Jak prawdziwe grzyby po deszczu za każdym pnem drzewa wyrastają „papierzaki”. Zastanawiam się, jak wobec wyżej opisanej sytuacji ma się czystość wody, zwłaszcza, że na dodatek praktycznie każdy z przyjeżdżających tu „odpocząć” wie, że nad Piaskowym jest miejsce, w którym dorodne taciaste panienki zażywają codziennej kąpiel.

Trzeba stwierdzić, że sytuacja ta po części jest zależna od samych wypoczywających. Niech każdy z nas odpowie sobie na pytanie, czy ukochanymi czterema kółkami naprawdę trzeba wjechać do samego jeziora, czy śmie-

ci miast do woreczka musimy zostawiać pod kocem i wracając do domu udawać, że ich nie było?

Zupełnie innym tematem jest fakt, że praktycznie całość terenów wokół jeziora Piaskowego to własność prywatna. Obecnie wszyscy wypoczywający bez żadnego zastanowienia i podejrzewam, że w nieświadomości, tą własność najspokojniej w świecie gwałcą. Determinacja właścicieli ziemi posunęła się do tego, że przylegające do lustra wody łączki w celu ochrony przed zmotoryzowanymi „turystami” poprzegradzano wielkimi drewnianymi belkami.

Dla załagodzenia sytuacji sanitarnej gmina Złotów ustawiła kilka pojemników na śmieci, ale czy to załatwia problem? A sanitariaty, panowie samorządowcy???

Czy czasami nie stanie się tak, że jezioro Piaskowe za rok lub dwa stanie się przysłowio- wym szambem i turyści ruszą w „świat” w poszukiwaniu kolejnej ofiary?

■ Andrzej Ławniczak

W powiecie złotowskim niewiele jest zakładów pracy, które mogą się poszczycić blisko stuletnim rodowodem i, co najważniejsze, ciągłością działalności. Historycy twierdzą, że oprócz drobnych zakładów rzemieślniczych, takich firm praktycznie nie ma. Wyjątkiem jest Miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Złotowie.

Początki złotowskich wodociągów sięgają jesieni 1913 roku, kiedy to po raz pierwszy do domów ówczesnych mieszkańców miasta popłynęła woda! Nie oznaczało to, że przedtem mieszkańcy musieli czerpać wodę z rzeki. Już w 1785 roku w Złotowie funkcjonowały 22 studnie publiczne i prywatne, w pobliżu miejskiej synagogi znajdował się duży zbiornik na wodę. W 1819 roku na dzisiejszym placu Kościuszki, kiedyś Wilhelma, za 115 talarów wybudowano kolejną, dużą publiczną studnię. Sto lat później mieszkańcy Złotowa mieli już dość wody ze studni i postanowili wybudować miejski wodociąg. Ostateczna decyzja o tym, że powstanie wodociąg, została podjęta przez burmistrza Hack'a 12 lipca 1912 roku. Po otrzymaniu pozwolenia na budowę i orzeczeniu o zdatności wody (wydanym przez Królewski Instytut Doświadczalny w Berlinie), rajcy miejscy zdecydowali na jesiennej sesji, że wykonaniem prac związanych z budową wodociągu zajmie się berlińska spółka BAMAG, a prace murarskie związane z budową wieży ciśnieniowej poprowadzi firma z Sępólna Krajeńskiego. Koszt całego przedsięwzięcia określono na pozłomie 196 tysięcy marek, a kierownikiem budowy został naczelny inżynier spółki pan Illing.

Działkę budowlaną wraz z zapleczem o powierzchni kilku metrów miasto zakupiło w okolicach ulic Kujawskiej i rolnika Bolesława Krolla. Budowa wieży oraz pierwszy odcinek wodociągu trwały niespełna rok, bowiem już w październiku 1913 roku nastąpiło pierwsze płukanie sieci.

W tamtym czasie wydajność godzinowa ujęcia wynosiła 40 metrów sześciennych wody - oznaczało to, że na jednego mieszkańca przypadło dziennie około 200 litrów wody. Osiągnięcie takiej wydajności było możliwe dzięki maszynom, które pompy były napędzane silnikiem diesla.

Do stycznia 1945 roku wieża ciśnieniowa bez najmniejszych zastrzeżeń. Wtedy jednak, wraz z pojawieniem się w mieście saperów lotewskiej Waffen SS, nad wieżą pojawiło się widmo zagłady. Saperzy mieli rozkaz wysadzić obiekt i zniszczyć znajdujące się w nim urządzenia. Na przeszkodzie stanął im jednak Erich Frase, wieloletni pracownik wodociągów, który ubłagał Łotyszy, by wieży nie wysadzali. Przekonał ich. Od tamtej pory w wieży przez cały czas ktoś pełnił wartę, między innymi dowodu Rosjan, którzy wywozili na wschód wszystko, co się dało. Wraz z nastaniem wiosny Erich Frase, wspólnie z Władysławem Kotwicem, nowym pracownikiem zakładu, przystąpił do usuwania wszelkich nieszczelności powstałych w wyniku działań wojennych. W 1948 roku produkcja wody wynosiła 75 metrów sześciennych na dobę. Opiekę nad zakładem, podobnie jak to było przed wojną, sprawowały władze miejskie.

Miasto się rozwijało, do Złotowa napływała nowa ludność, mieszkańcy zużywali coraz więcej wody. Dziś, 54 lata po wojnie, w ciągu doby MZWiK jest w stanie wyprodukować około 7,5 tys. metrów sześciennych wody. Jednak w wieży, która nadal jest sercem złotowskich wodociągów, do tej pory pracują urzędnicy pamiętający 1913 rok. To, że pracują, w dużej mierze jest zasługą ich niezawodności oraz obecnego szefa MZWiK - Jana Szwalguna, który dba o nie, jak o największy skarb. To właśnie dzięki nim woda w Złotowie jest tak doskona-

łej jakości. Co ciekawe, w Polsce niewiele jest miejsc, gdzie można by zobaczyć tzw. dysze amsterdamskie, czy filtry do uzdatniania wody z początku

wieku. Niby stara technologia uzdatniania, jednak, zdan-

iem fachowców, nie do zastąpienia.

W Złotowie sieć wodociągowa liczy około 50 kilometrów, w dużej części zbudowana była jeszcze przed wojną. Miasto było wówczas znakomicie zwodociągowane. Przed wojną Niemcy do budowy wodociągów używali rur stalowych, natomiast w latach 60 i 70-tych stosowano rury azbestowe, który to materiał do dziś budzi wiele kontrowersji. Na szczęście w Złotowie zaledwie ułamek procenta sieci wybudowano z tego typu rur. Dla porównania, w Krajence większość sieci to rury azbestowe. Obecnie rury są albo żeliwne, albo PCV. Ciekawostką jest fakt, że w połowie lat 80. przypadkowo odnaleziono przedwojenne mapy ówczesnej sieci. Mapy znajdowały się w drewnianej skrzynce opatrzonej potężną kłódką w piwnicach dzisiejszej siedziby MZUK-u. Były tak dokładne, że wzbudziły prawdziwy podziw. Dla dyrekcji wodociągów to znalezisko jest prawie bezcenne, gdyż przy wszelkiego rodzaju awariach za pomocą map bezbłędnie można określić miejsce uszkodzenia.

Aktualnie miasto jest zwodociągowane praktycznie w 100 procentach. Marzeniem Jana Szwalguna jest połączenie sieci w pierścień, tak aby w razie awarii woda docierała do jak największej liczby odbiorców. W sierpniu br. rozpocznie się remont wnętrza kopuły wieży, która dla przyjezdnych stanowi prawdziwą atrakcję. Jan Szwalgun już dziś nie może się doczekać, kiedy będzie mógł wejść na szczyt wieży i podziwiać panoramę miasta i okolic.

■ML

STARE, ALE JARĘ



Na zdjęciach: Jan Szwalgun we wnętrzach złotowskiej wieży ciśnieniowej

Syndrom „lalki Barbie” - samobójstwo Kasi

Pretekstem do napisania artykułu jest próba samobójcza Kasi, córki moich znajomych, dawnej uczennicy. Kaśka, „utuczona” przez mamę, próbowała „cudownych diet”, w końcu zrezygnowana i zapomniana, bo rzucił ją chłopak - sięgnęła po tabletki.

„Mamo, tato, wybaczcie mi, ale nie chce mi się żyć, bo jestem gruba i żaden chłopak nie chce ze mną chodzić” - napisała w liście pożegnalnym 16 letnia Kasia, po czym połknęła wszystkie tabletki, jakie znalazła w domowej apteczce.

- **Kasiu, dlaczego tak radykalnie?** - pytam niedoszłą samobójczynię kilka tygodni później.
- **Istnieje mnóstwo sposobów, aby pozbyć się nadmiaru kilogramów.**

- **Ciekawe jakich** - burczy Kasia - **stosowałam już chyba wszystkie możliwe diety świata i nadal jestem gruba.**

- **Opowiedz mi o swoich dietach** - proszę.
- **No na przykład: przez miesiąc każdy posiłek popijałam wodą z octem (!), bo jedna z dziewczyn powiedziała mi, że ocet „spala” pokarmy.**
- **Wiedziała pani o tym?** - pytam mamę Kasi, inicjatorkę naszego spotkania.

- **Niczego nie zauważyłam.** Owszem, córka piła wodę mineralną, w życiu nie przyszłoby mi do głowy, że wlewa do niej ocet.

- **Później przzeruciłam się na czekoladę.** Rano zjadałam śniadanie, za pieniądze, które mama dawała mi na obiady, kupowałam 2 czekolady, jakiegoś snikersa i aż do kolacji zylałam tylko tym. Po tygodniu mdliło mnie, jadłam więc dodatkowo ogórki kiszzone i najwyżej jedną, dwie zapiekanki. Nie schudłam ani grama, byłam wściekła i załamana. Znalazłam przepis na dietę ananasową, ale te owoce są zbyt drogie, więc zamiennie stosowałam jabłka z mlekiem. Na okrągło miałam rozwolnienie.

- **Kasiu, czy ty nigdy nie słyszałaś o liczeniu kalorii i racjonalnym żywieniu?**

- **No przecież cały czas o tym opowiadałam** - oburza się dziewczyna - **te diety były niskokaloryczne i „małoobjętościowe”.**

- **Jedna czekolada dostarcza organizmowi około 500-700 kcal. Zapiekanka następne 400, z majonezem: 600. Rzeczywiście niskokaloryczne!** - gdzie znalazłaś tę rewelacyjną dietę?

- **W „Tinie” albo „Życiu na gorąco”** - dokładnie nie wiem.

- **A ile ty ważysz, Kasiu?**

- **Aktualnie 65 kg, przy 160 cm wzrostu.** To według francuskich norm o 15 kg za dużo, wg polskich, bardzo przestarzałych norm, mam nadwagę 5 kilogramową!

- **Kasiu, czy ja jestem szczupła, czy gruba?** - pytam „ekspertkę od norm” (wagę 47 kg).

- **Wg francuskiej - jest pani zbyt gruba - nadwaga 2 kg - liczy Kasia - wg polskiej, niedowaga wynosi aż 3 kg!**

- **Dobrze Kasiu** - kapituluję, usiłując zachować powagę. **Ja będę się pilnować, a ty nauucz się liczyć kalorie i przestań stosować te swoje idiotyczne diety, bo nigdy nie schudniesz.**

- **Czuję się winna** - mówi matka nastolatki - **Podsuwałam jej do jedzenia po 2 kotlety schabowe, poilałam koktailami owocowymi „na kremówce” z cukrem, do szkoły szykowałam 5 kanapek, a na deser wkładałam do plecaka Chipsy. Kasia jadła 2 obiady dziennie: o 13 w stołówce szkolnej, a o 16 w domu. Na kolację zjadała, razem z mężem, smażone ziemniaki z boczkiem, pierogi, kanapki, ciasto. Utuczylam własne dziecko, to przez moją głupotę córka usiłowała się zabić - oskarża siebie załamana tragedią matka, szczupła, zgrabna, ocytana.**

Kasia została poddana badaniom psychologicznym. Nie stwierdzono osobowości histerycznej ani syndromu dziecka niekochanego, a jedynie brak akceptacji siebie - czyli zjawisko bardzo powszechne. Reakcja nieadekwatna do bodźca - u nastolatka „rozstrojonych hormonalnie” - to typowe.

- **Nie płacz mamo** - prosi Kasia - **już nigdy ci tego nie zrobię, ale odchudzać się będę i już!**

- **Musisz dziecko ćwiczyć na w-fie, sama dieta nie wystarczy** - poucza mama.

- **Dopóki nie schudnę, nie rozbiore się za żadne skarby** - oponuje uparte dziewczę, **ale już trochę weselsze, choć ciągle faszzerowane antydepresyjnym lekiem.**

- **Wiem jak odchudzano prezydenta Kwaśniewskiego przed wyborami, przepisałam sobie te diety z jakiegoś czasopisma** - wrywa mi się nieopatrznie.

Kaśka nie chce słuchać, że najpierw należałoby skonsultować się z lekarzem, mimo oporów moich i mamy ubiera się i pogania do wyjścia - od jutra będzie jadła „kapuściankę”.

Syndrom „lalki Barbie”, ideału piękności, wiąże się z eskalacją dążeń i wysiłków do osiągnięcia wykreowanego przez media wyglądu. Każda dziewczyna chciałaby wyglądać jak modelka, ale i mężczyźni nie są wolni od marzeń o sylwetce supermena. Skoro nawet sam prezydent Kwaśniewski dał się namówić na odchudzanie, by zwiększyć atrakcyjność w oczach wyborców...

Otyli cierpią z powodu dyskryminacji i izolacji społecznej, wstydzą się swojego wyglądu, przestają uczestniczyć w życiu towarzyskim. Badania opublikowane w „New England Journal of Medicine” wykazały, że kobiety grube zarabiają rocznie o 7 tys. dolarów rocznie mniej, niż te, które nie mają problemu z otyłością.



Lekarze coraz częściej stwierdzają u dzieci zaburzenia rozwoju i zdrowia psychicznego związane z tzw. nową zachorowalnością. Do schorzeń tych należą m.in. bulimia, anoreksja oraz otyłość traktowana jako ekwiwalent depresji.

Na VIII Międzynarodowym Kongresie Otyłości w Paryżu lekarze, mówiąc o otyłości, używali określenia - epidemia. Na całym świecie jest 100 milionów grubasów, co piąta osoba w wieku 12-19 lat wymaga opieki specjalistów. Jedyne szanse na zmianę tych statystyk lekarze upatrują w prewencji i edukacji, poczynając od dorosłych, a na przedszkolach skończywszy! O cudownej tabletkie nie mamy co marzyć, możemy jednak korzystać z wiedzy i doświadczeń żywieniowców i stosować najprostsze zalecenia.

Dzieciom, zamiast cukierków i farbowanych lizaków należy dać marchewkę, figi, rodzynki, morele, pestki i owoce. Kanapki ozdabiamy kiełkami lucerny, pszenicy, rzeżuchy (o 2000% wzrasta ilość witamin), a nie wysokokalorycznym majonezem. Ktokolwiek ma brzuch - ma zbyt dużo insuliny, powodującej obrzęki i zakrzepy, dla własnego bezpieczeństwa powinien zmienić styl życia. Ci, co zjadają ogromne ilości mięsa, nigdy nie będą dobrymi pracownikami, bo całą energię tracą na trawienie, są senni i myślą wolniej. Mięso, herbata, kawa, kakao - spożywane w nadmiarze działają jak narkotyk, zawierają bowiem kwas szczawiowy, który uzależnia. Nie trujmy i nie tuczmy własnych dzieci, serwując im fast-foodsy i ogromne ilości zbędnych kalorii.

I w końcu słuchajmy tego, co mówią lekarze, bo oni są naprawdę mądrzejsi od nas - ignorantów. Medycyna udowodniła, że gru-

basy mają ciężkie życie. Zapadają na cukrzycę typu II, marskość wątroby, owrzodzenia podudzi, zapalenia kości stawów, niewydolność serca, a ponadto chrapią, doznają udarów mózgu i wpadają w depresję - jak Kasia, ofiara sloganu, że tylko grube dzieci mogą być milutkie, zdrowe i szczęśliwe.

Mamy lato, synoptycy zapowiadają upały. Zrozpaczone grubasy będą próbowały natychmiast pozbyć się nadwagi, by efektywnie zaprezentować się na plaży. Większość z nich nie zasięgnie porady dietetyków i nie skonsultuje się z lekarzem. W tej sytuacji propozycja skorzystania z diety prezydenta Kwaśniewskiego wydaje się chyba lepsza niż popijanie posiłków wodą z octem lub faszzerowanie się cudownymi pigułkami.

■ **Mariola Kołodziej**

Dieta prezydencka:

Po 7 dniach tracisz 8 kg, pod warunkiem, że nie oszukasz.

1 dzień - tylko kapuścianka + niesłodzone napoje;

2 dzień - kapuścianka, na kolację 4 ziemniaki z wody + niesłodzone napoje;

3 dzień - kapuścianka + niesłodzone napoje;

4 dzień - kapuścianka +4-6 bananów, które koniecznie trzeba popić mlekiem (chudym);

5 dzień - drób gotowany bez skóry (250 gram) + 6 pomidorów + 8 szklanek wody + kapuścianka;

6 dzień - kapuścianka + niesłodzone napoje;

7 dzień - kapuścianka + ciemny ryż + sok owocowy bez cukru.

Jak zrobić kapuściankę:

1 główka kapusty, 2 papryki, 3 cebule, 1 seler naciowy, jeden por, jedna puszka koncentratu pomidorowego, sól, pieprz - zalać wodą, ugotować i jeść. Komu się nie chce, może kupić mrożonkę pod nazwą „zupa prezydencka” - kosztuje 2,50 zł (osiągalna np. w sklepie Jarka i Krzysztofa Żelichowskich przy ul. Krzywoustego. Bardzo smaczna).

W artykule wykorzystano następujące materiały:

1. Wyniki badań i opinie psychologów z leczenia Kasi.
2. „Jak sobie radzić z depresją” - Myra Chare-Jones, Oxford, England, Warszawa 1993.
3. „Moje 14 letnie doświadczenia w leczeniu dietą owocowo-warzywną” - wykład z seminarium dr Ewy Dąbrowskiej.
4. Dane z VIII Międzynarodowego Kongresu Otyłości w Paryżu.

Złotowski Dom Kultury i Browar Krajan

zapraszają na
koncert zespołów
BOYS, MILANO, AKCENT

koncert odbędzie się
20 sierpnia o godzinie 18⁰⁰
w Amfiteatrze Leśnym w Złotowie

W trakcie koncertu liczne atrakcje i nagrody!
W konkursie „Żelazna pięść” do wygrania beczka piwa!

Uwaga! Pierwsze 3 rodziny wstęp wolny!
Cena biletu 12 złotych

po koncercie od godziny 22⁰⁰
DYSKOTEKA POD GWIAZDAMI

- cena biletu 6 złotych.
- uczestnicy koncertu wstęp bezpłatny
Zapraszamy!

Sponsorem koncertu jest Browar Krajan.



Mistrzowski dziadek...

i

Jest bardzo cichym, skromnym, nie lubiącym rozgłosu człowiekiem. Chyba wszyscy go znają, nie wszyscy jednak wiedzą, że to autentyczny artysta, zapraszany na renomowane festiwale, przeglądy. Zapraszany i nagradzany.

Przez wiele lat, wraz ze swą siostrą, Marią Kuźmińską - zd. Malicka, marzyli, by do Jastrowia przenieść choć trochę „swojej” Bukowiny, gdyż pochodzą z okręgu Czerniowce na dzisiejszej Ukrainie. Fizycznie nie byłoby to możliwe, ale duchowo - czemu by nie? W roku 1990 Filip Malicki jest, wraz z siostrą, prekursorem I Festiwalu Górali Czadeckich w Jastrowiu: Do dziś jest solistą zespołu „Jastrowiaczy”, z którym zdobywał wiele nagród na różnorodnych festiwalach. Ostatnio jednak święcił triumfy na różnych scenach jako solista - śpiewak - jak sam o sobie mówi. Pierwszy solowy występ p. Filipa datuje się na rok 1988 w Lipcu, a więc wcześniej nawet od pierwszego jastrowskiego festiwalu. Dzisiaj to już „firma” uznana w całej Polsce. Nie obce są mu również zagraniczne wojaże. Ostatnie występy miały jednak miejsce w kraju. W dniach 25-27 czerwca br. w Kazimierzu nad Wisłą odbył się XXXIII Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych. Festiwalowi patronowało m.in. Ministerstwo Kultury i Sztuki i Wojewoda Lubelski. Zaproszono również p. Filipa. Na zgubę chyba pozostałych, ponad 80 solistów z całej Polski, gdyż to on właśnie wywalczył bezapelacyjnie pierwsze miejsce w swojej kategorii. O rozmiarach tegoż

Festiwalu niech świadczy fakt udziału - w ogóle - około 800 ludowych artystów. Jedną z „nagród” dla p. Filipa jest także trzyletnia absencja na tejże imprezie. Tak stanowi regulamin, który nie dopuszcza zwycięzców poszczególnych edycji do kolejnego występu przez trzy najbliższe lata.

- Bardzo się ucieszyłem ze zwycięstwa. To na pewno wielki sukces. Ważne jednak, że nie zawiodłem dyrektora naszego Ośrodka Kultury, który zawsze na mnie liczy - w charakterystyczny dla siebie sposób komentuje to wielkie wyróżnienie i swój sukces p. Filip.

Teraz jednak jest (ciałem i duszą) przy innym wydarzeniu. W ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej, w Żywcu odbywa się Festiwal Folkloru Górali Polskich. Impreza o niepodważalnej renomie nie tylko w Polsce. W tym roku Festiwal trwać będzie od 31 lipca do 3 sierpnia i jest to już XXX jego edycja. Zaproszenie przyszło i tym razem do p. Malickiego. Przychodzi zresztą nieprzerwanie od 8 lat. I od 8 lat nasz czadecki góral nie wraca z Żywca bez nagrody. Jednakże zaproszenie tegoż pana Filipa i jego przeuroczej wnuczki - Natalii Dacy, z którą w Żywcu występował w roku 1996. Wtedy zwyciężył jako solista oraz w duecie z Natalką w kategorii „Mistrz i uczeń”. Natalia, która pod okiem mistrza - dziadka, śpiewa i gra na skrzypcach, była z sukcesu bardzo szczęśliwa. Bardziej szczęśliwy i dumny ze swojej wnuczki-uczenicy był chyba jednak

Wnuczka



dziadek. Ta niecodzienna para jest z pewnością prawdziwą perełką na naszym kulturalnym podwórku. Na Festiwalu w Żywcu prezentują bukowińskie śpiewanki.

Tej wielkiej witalności i energii zazdrościć p. Filipowi może każdy. Bez przesady można stwierdzić, że wszystkie swoje sukcesy zawdzięcza tylko sobie. Teraz pod jego okiem dojrzewa talent wnuczki. Z pewnością jest to kontynuacja rodzinnej tradycji i kultywacja pięknego bukowińskiego folkloru. A nam wypada jedynie życzyć udanych występów na żywieckiej scenie mistrzowskiemu duetowi - dziadkowi wraz z wnuczką.

■ Waldemar Kujawa

Na zdjęciu: Dziadek Filip z wnuczką Natalią na scenie.

Ma być muzealna izba - NIE GRACIARNIA

Już w tym roku rozpoczną się przygotowania do adaptacji pomieszczeń w Przedszkolu Miejskim na potrzeby Izby Muzealnej, w której znajdą się najcenniejsze muzealne eksponaty.

Gdy w połowie lat 70-tych oddano do użytku nową szkołę podstawową, w starych murach szkolnej placówki urządzono Izbę Muzealną. Krajenka miała więc własne muzeum. Izba funkcjonowała do 1988 roku. Placówka ta pochłaniała jednak coraz większe pieniądze. W Krajenie zaczęto coraz bardziej odczuwać „mieszkańczy głód”. Na dodatek w Izbie przybывало, w zastraszającym tempie, „eksponatów”. Trudno było się rozemnieć, co właściwie jest czym. Wtedy to ówczesny Naczelnik Miasta - Stanisław Baćkowski - podjął decyzję o zewidencjonowaniu

eksponatów i zweryfikowaniu ich muzealnej wartości. Prace wykonała firma specjalizująca się w takich sprawach. Okazało się wówczas, że w zasadzie większość przedmiotów nie miała żadnej muzealnej wartości. Izba stawała się powoli „graciarnią”. Podjęto decyzję o jej zamknięciu. Co cenniejsze zbiory zabezpieczono w miejscowym Domu Kultury, część wywędrowała do muzeów w Pile i Złotowie. Oczywiście taki obrót sprawy nie mógł zadowolić wszystkich. Cieszyli się z pewnością ci, którzy nie mieli gdzie mieszkać. Brak mieszkań był coraz bardziej dotkliwy, w tym celu więc zaadoptowano budynek starej szkoły. Przeniesiono z niego (do KOK) bibliotekę, która funkcjonuje tam do dziś. Jednakże ciągle żywa była sprawa Muzealnej Izby. Na początku lat 90-tych Bank Spółdzielczy wybudował nową siedzibę. Wtedy też zdeponowane zostały w nim bardzo cenne przed-

mioty i muzealne wręcz eksponaty, które zostały przekazane na rzecz miasta Krajenka przez p. Frankowskiego i jego siostrę. Nie było wyjścia, powrócono do tematu krajeńskiego muzeum. W ostatnim okresie Towarzystwo Miłośników Krajenki proponowało utworzenie placówki na bazie nowo powstającego gimnazjum. Chodziło o adaptację części pomieszczeń. Konieczność zapewnienia funkcjonowania w gimnazjum biblioteki, skomplikowała zamiary Towarzystwa. Znalaziono jednak wyjście. Burmistrz miasta zaproponował p. Henrykowi Brodziakowi, by Izba znalazła swe miejsce w Przedszkolu Miejskim. Potrzeba tam małego remontu, ale z realizacją projektu nie powinno być kłopotów. Zarząd Miejski również zaakceptował ten pomysł i w tym roku ruszą z miejsca wszelkie czynności związane z uruchomieniem w Krajenie nowej Muzealnej Izby. Cieszy, że problem, który wówał się latami, niebawem znajdzie swój szczęśliwy, miejmy nadzieję, finał.

I, jak mówią nasi rozmówcy, nie będzie to graciarnia. Będzie muzeum z przedszkolem. Historia z teraźniejszością, przeszłość z przyszłością.

■ WK

POLONIA do boju!!!

Ze spokojem i w dobrych nastrojach do występów w IV piłkarskiej lidze przygotowuje się cały zespół „Polonii-CPN” Jastrowie. Nasz jedynek na tym najwyższym dla drużyn z naszego powiatu szczeblu rozgrywek, w najbliższą sobotę zainauguruje tegoroczny sezon. Przeciwnikiem będzie „Unia” Swarzędz.

Najbliższy sezon „Polonia-CPN” grać będzie w grupie „poznańskiej”. Wielu kibiców uważa to za niekorzystne dla drużyny. Grupa „poznańska” uznawana jest powszechnie za silniejszą od „szczecińskiej”. Jednakże, dla zawodników, trenerów i działaczy klubu nie jest to przyczyną bólu głowy. Wszyscy zgodnie twierdzą, że grać trzeba jednakowo ze wszystkimi. A żeby wygrać, grać trzeba po prostu dobrze. Znajdą swoje możliwości i miejsce w ligowym szyku. Nie są „hura optymistami”, ale do pesymizmu też im daleko. Pomimo, że zespół nie zakupił ani jednego (!) nowego zawodnika, a de facto stracił dwóch podstawowych graczy (**Radosław Bersztołc** - nie wznowił treningów i **Piotr Chlebuś** - leczy kontuzję), nikt nie rozdziera z tego powodu szat. Nowe twarze to 5 zawodników z drużyny juniorów. Wszyscy solidnie pracują i wierzą,

„zbliżający się sezon nie będzie słabszy od poprzedniego. Jak wyglądać będzie oblicze jastrowskiej drużyny? O krótką charakterystykę poprosiliśmy trenerów: **Ryszarda Ludewicza** i **Władysława Cielasa**:
- *Gdybyśmy teraz rozpoczynali mecz, to w bramce stanąłby **Marcin Klofik**. W bramce gra od dawna i wie, na czym sztuka polega. Nie wykorzystuje jeszcze w pełni swoich możliwości. Słabszą stroną może być psychika. Dobrze rozpocząć - to podstawowy problem. Trochę też jakby za mało takiej sportowej agresji. Jego zmiennik, **Robert Sędzikowski**, to bardzo utalentowany zawodnik. „Do wczoraj” jeszcze trampkarz!, reprezentant województwa w tej kategorii wiekowej. Ma się od kogo uczyć (m.in. trener Ludewicz, „całe swe życie” z powodzeniem stał między słupkami- przyp. red.) i przyszłość naprawdę przed nim. Talent czystej wody.*

Obrona to **Leszek Karabanowicz**, **Krzysiu Frankowski**, **Robert Zieliński** i **Radek Maciuszko**. Tutaj mogą nastąpić zmiany czysto taktyczne i wtedy można włączyć jeszcze **Maćka Kuliga** bądź **Piotrka Kubiaka**. Formacja solidna, choć może są pewne braki w ścisłym kryciu. Liczymy na zdecydowanie w niejasnych sytuacjach. Umiejętności, doświadczenie i zgranie naszych obrońców jest ich plusem. Choć jest pewna luka po Bersztołcu, to tragedii nie ma. Obrona jest więc dość stabilna, równa i śmiało można by wystawić im ocenę dobrą.

Linie pomocy tworzą: **Bednarek**, „**Remi**” **Skrzoska**, **Radek Chiliński** i **Andrzej Ganczar**. Można powiedzieć: precyzyjna mieszanka rutyny i doświadczenia z młodą siłą. Dobry drybling, przegląd sytuacji, umiejętność przetrzymania piłki, „otwierające” podanie - to podstawowe zalety. Wadą jest z pewnością zbyt często pasywna, za pasywna gra bocznych pomocników. Radek jest w zasadzie napastnikiem, z konieczności został jednak przesunięty do tyłu. Liczymy jednak na jego umiejętności strzeleckie. Będzie zresztą miał zadanie, zamiennie z „Remim”, włączania się w ofensywne poczynania drużyny.

Napad to **Krzysztof Gazarkiewicz**, który powoli wraca do formy po przerwie spowodowanej kontuzją. **Robert Krauze** i **Paweł Gasiński** będą stanowić uzupełnienie. Predyspozycja danego dnia, przeciwnik - to stanowić będzie o tym, kto będzie partnerem Krzysia. O tym, że Krzysztof potrafi strzelać bramki, przekonywać nie trzeba nikogo.

Dublerami są sami juniorzy: **Kapusta**, **Gajewski**, **Kubiak**, **Gawluk**, **Adamczuk** i **Foryś** będą, naszym zdaniem, dobrymi, pełnowartościowymi zmiennikami. Nie mają kompleksów. Wiedzą, że dziś są na ławce, ale jutro mogą wyjść nawet w pierwszym składzie. Jednak trzeba przyznać, że jest przed nimi jeszcze sporo pracy. Szansę swoją na pewno dostanie każdy. Drużyna jest młoda i to jest też pewnym ich atutem. Obok najstarszych, dwóch 32-letnich zawodników, są przecież 17-latkowie i jeden 16-latek. Są młodzi i chcą grać. Ambicji im nie zabraknie i będą się chcieli sprędać jak najlepiej potrafili. Naszym plusem może być też fakt, że pozostałe drużyny z ligi nie znają „Polonii” zupełnie. Zaskoczenie - to powinniśmy wykorzystywać. Grać będziemy na pewno z zaangażowaniem, bez odpuszczania. Najlepiej jak potrafimy. Nie ma się czego bać. Trzeba grać.



Kilka słów o zespole mówi też jego kapitan - **Robert Zieliński**. Piętnastoletni staż w „Polonii”. Przeżył w drużynie trzy pokolenia na boisku. Jest też trzecim, grającym w jastrowskim klubie, pokoleniem Zielińskich.
- *Nastroje w zespole są dobre - mówi Robert. - Przystępujemy do rozgrywek bez kompleksów. Młodzi wprowadzają się bez zgrzytów i rozumiemy się coraz lepiej. Trzon zespołu pozostał w zasadzie bez zmian i juniorom potrzeba jeszcze tylko trochę ogrania. Na treningach nikt się nie oszczędza, choć przyznam, że dostajemy od trenerów nieźle popalić. Jesteśmy tylko ludźmi, raz idzie nam lepiej, innym razem gorzej. Chcielibyśmy, by pamiętali o tym nasi kibice. Bo zaangażowania i ambicji nikt nam chyba odmówić nie może.*

Tak jest w rzeczywistości. Przypomnieć choćby należy ubiegły sezon i heroiczną wręcz walkę o utrzymanie się w IV lidze. To właśnie w dużej mierze dzięki niesłychanej ambicji, wierze w siebie i zaangażowaniu w grę „Polonia-CPN” nadal jest w tej lidze. Dlatego też wierzyć należy, że zawodnikom nie zabraknie tych cech i w tym sezonie. Planowane miejsce w pierwszej dziesiątce jest celem realnym, aczkolwiek niełatwym do wykonania. Należy być jednak dobrej myśli.

Poza czysto sportowymi sprawami, „Polonia-CPN” jest też przygotowana organizacyjnie do rozgrywek. Wyremontowano i odnowiono zaplecze socjalne, szatnie, ogrodzenia. Klub nie ma zaległości finansowych, długów. **Sponsorzy: Urząd Miasta, Naftobaza i nieliczni prywatni przedsiębiorcy**, to stałe, wieloletnie oparcie klubu. W tym roku, zarówno prezes klubu **p. Ireneusz Żendel**, jak i kierownik drużyny **p. Jerzy Horszowski** dziękują dyrekcji ZSZ z Jastrowia - w osobie **p. Romana Kępy** - za wsparcie klubu przy remoncie stadionu. Osobnym tematem jest wspaniale zadbane i utrzymywane w nienagannym stanie płyta główna stadionu. To zasługa gospodarza obiektu - **p. Jerzego Zielińskiego**.

Za kilka dni pierwszy gwizdek w sezonie 1999/2000. Zespołowi należy życzyć potamania bramek i podziurawionych siatek rywali. A wszystkich kibiców zapraszamy wraz z działaczami i zawodnikami „Polonii-CPN” na mecze ich ukochanej drużyny

■ Waldemar Kujawa

Na zdjęciach: Zawodnicy „Polonii - CPN” na treningu.



Nowi mieszkańcy powiatu



Olimpia Kulesza
Data ur. 25.07.1999
waga - 3800 g
Długość - 58 cm
Złotów



Piotr Popławski
Data ur. 26.07.1999
waga - 3650 g
Długość - 56 cm
Krajenka



Szymon Mądryk
Data ur. 24.07.1999
waga - 3950 g
Długość - 63 cm
Jastrowie



Sebastian Thomas
Data ur. 24.07.1999
waga - 2850 g
Długość - 56 cm
Mały Buczek



Piotr Fijałkowski
Data ur. 13.07.1999
waga - 3400 g
Długość - 59 cm
Krzywa Wieś



Paulina Wrzeszcz
Data ur. 27.07.1999
waga - 3650 g
Długość - 59 cm
Lipka



Karolina Mucha
Data ur. 27.07.1999
waga - 3300 g
Długość - 58 cm
Osowo



Klaudia Kowalska
Data ur. 29.07.1999
waga - 3200 g
Długość - 50 cm
Piecewo

USC Złotów

Urodzenia: 1. Szymon Łoboda 2. Adrianna Maria Józwiak 3. Damian Marek Piecak 4. Marcin Błażej Wiśniewski 5. Patrycja Tomasz 6. Kamil Wienke 7. Daria Aleksandra Markiewicz 8. Szymon Maciej Fortuna 9. Sebastian Pachuta 10. Kamil Mateusz Bąbiński

Małżeństwa: Piotr Jasiak i Katarzyna Sobczyk
Rajmund Rynkowski i Teresa Kleczka

Zgony: Helena Rewolińska, 71 l. Stefan Kluska, 79 l. Bernard Palicki, 60 l. Alicja Chodziutko, 44 l.

USC Krajenka

Małżeństwa: Stanisław Stefaniak i Honorata Wioletta Popowska
Zgony: Marjan Młynarczyk, 44 l., zam. Skórka, Ryszard Klat, 65 l., zam. Głubczyn

USC Okonek

Małżeństwa: Marek Marcin Mężykowski i Anna Maria Pludowska,
Mariusz Grzegorzcyk i Edyta Szykowska

21.07.99 r. 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego świętowali
Państwo Irena i Stanisław Kozielscy
Redakcja „Aktualności” składa szanownym Jubilatom
życzenia kolejnych długich lat w zdrowiu, radości i spokoju.

Zgony: Eugeniusz Nowak, 52 l. Józef Pluchat, 50 l. Władysław Holubek, 42 l.
Mariusz Dąbrowski, 30 l. Jan Wiktor Zachniewicz, 52 l.

USC Tarnówka

Małżeństwa: Dorota Jolanta Turlej i Artur Ambryszewski

Nie rób Pan zadymy!

29 lipca br. w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Jastrowiu Rada Makroregionu północno-zachodniego spotkała się z przedstawicielami klubów IV ligi. Tematem narady były sprawy organizacyjno-techniczne, związane z rozpoczynającym się piłkarskim sezonem.

Już sam początek obrad wykazał sporą różnicę zdań między przedstawicielami klubów a Radą Makroregionu w kwestiach organizacyjnych. Dochodziło do słownych utarczek, wzajemnych zarzutów (nawet zarzutów kłamstwa).

- Co dalej ze sprawą prezesa Nizio, który na ostatnim naszym spotkaniu złożył dymisję z funkcji prezesa Rady? - pytał przedstawiciel jednego z klubów.

- Żadnej dymisji nie było. Nikt dymisji nie składał - odpowiadał przy wtorze członków Rady jej wiceprezes, p. Wilk.

- Cała ta Rada nie jest dla mnie gronem kompetentnym. Siedzicie i nic nie robicie. Od 20 lat jeżdżę na takie narady i nic się nie zmienia. Bez sensu to wszystko. Należy was „odchudzić”. Rządzącie zza biurka i nie traktujecie nas poważnie - to jeden z prezesów klubu z gr. „północnej”.

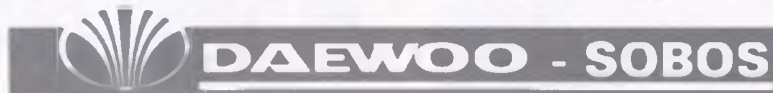
- Panie, nie rób pan zadymy - usłyszał w odpowiedzi.

To dwa z wielu wyjątków narady, świadczących o jej atmosferze. Natomiast do zupełnego absurdu doszło, gdy jeden z członków rady mówił o organizacji rozgrywek w grupie południowej - „poznańskiej” (grupa „Polonii-CPN Jastrowie”), a w tym samym czasie jeden z działaczy (grupa „północna”) prowadził rozmowę przez telefon komórkowy. Rozmowa była tak głośna, że na sali słychać było działacza i wypowiediane przez niego prywatne refleksje, a nie członka rady - przekazującego istotne informacje dotyczące klubów.

Wiele kontrowersji wywoływała sprawa obsad sędziowskich. Jeden z członków Rady napomknął coś o sędziowskiej mafii... Poza tym, np. „Łucznicz” Strzelce Krajeńskie nie życzy sobie, by mecze tej drużyny prowadzili sędziowie z OZPN Piła. Ustalono, że sędziowie i meczowi obserwatorzy na meczach będą neutralni, czyli meczów jastrowskiej „Polonii-CPN” nie może sędziować sędzia i oceniać kwalifikator z OZPN Piła. Każdy klub może sobie zażyczyć, na spotkanie swojej drużyny, delegata z OZPN Szczecin, który

c.d. na str. 27

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW



Piła, ul. Lipowa 31, tel. (0-67) 213-17-12, tel./fax 214-65-16

NAPRAWY I PRZEGLĄDY GWARANCYJNE I POGWARANCYJNE:

MATIZ	NUBIRA	POLONEZ	TICO
LANOS	LEGANZA	POLONEZ	NEXIA
		TRUCK	ESPERO

Naprawy pojazdów innych marek

- * blacharstwo
- * diagnostyka
- * serwis
- * samochód zastępczy na czas naprawy
- * sklep części Daewoo, FSO

RAJEK Siedem Plusów
BALONY TELEFONIZACJI



Plus.eu, jako pierwszy operator w Polsce wprowadził 6 nowych taryf dopasowanych do indywidualnych potrzeb Klientów. Teraz możesz korzystać z najlepszej dla Ciebie taryfy wybierając jeden z 7 doskonałych telefonów dostępnych w promnej Plus.eu.

149 zł
STARTYJNY KOSZT

PIŁA, D.H. ALFA, Pl. Konstytucji 3 Maja 9, tel. 215 30 15
WAŁCZ, Pl. ZWM 1 tel. 38 73 200

Plus GSM

Trzymaj rękę na Plusie



Auto-Park Z. & J. Szcześniak

Autoryzowany dealer Skoda Auto Polska
Volkswagen Bank Polska

Oprocentowanie kredytu 17,90%
Wszystkie formalności na miejscu
Korzystne pakiety ubezpieczeniowe
4% wartości samochodu



77-400 Złotów, ul. Chojnicka 57, tel. (067) 263-40-10
Piła, ul. Siemiradzkiego 23, tel. (067) 215-48-11
GOTÓWKA RATY LEASING UBEZPIECZENIA GWARANCJA

RHU
BUDMAL Hurtownia Materiałów Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

poleca:

- ✓ beton komórkowy SIPOREKS
- ✓ SYSTEMY DOCIEPLEN
- ✓ STYROPIAN I WEŁNA MINERALNA
- ✓ materiały elewacyjne (płytki ceramiczne i panele)
- ✓ dachówki i cegły ceramiczne firmy Röben
- ✓ okna i drzwi drewniane i PCV
- ✓ folie budowlane
- ✓ strop "TERIVA"
- ✓ rury i rynnny PCV

RATY



A.F.B.

CITROËN

Andrzej Pabich

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

Piła, ul. Bydgoska 139, , tel. (0-67) 214-91-37, tel./fax (067) 214-91-87

KONKURS

OFERTA SPECJALNA:

XARA MIAMI

Wyposażenie:

- radio „Pionier”
- 4 głośniki
- auto-alarm
- felgi aluminiowe

Dodatkowo: rabat cenowy!



**Zarząd Miejski w Krajence
ogłasza**

przetarg nieograniczony na wysokość stawki czynszowej i najem lokalu użytkowego przy ul. Szkolnej 2 (po byłym kinie) w Krajence.

1. Lokal użytkowy o powierzchni 132 m², w którym może być prowadzona działalność handlowa i usługowa.

Stawka wywoławcza opłaty czynszowej (miesięcznie) za 1 m² wynosi **2,50 zł/1 m² powierzchni użytkowej + 22% VAT.**

Wysokość stawki czynszowej ustalonej w przetargu obowiązywać będzie do dnia **31 lipca 2005 roku.**

Zarząd Miejski udzieli najemcy **jednorocznej karencji** na opłatę czynszu dzierżawnego za przedmiot przetargu.

Stawka czynszowa będzie waloryzowana corocznie w oparciu o średnioroczny wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok poprzedni.

Przetarg odbędzie się **23 sierpnia 1999 roku (poniedziałek) o godz. 10.30** w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Krajence (pokój nr 2).

Szczegółowych informacji o przetargu można uzyskać w **Urzędzie Gminy i Miasta w Krajence pokój nr 7** lub telefonicznie **2638504 wew. 18.**

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.



OPONY

SPRZEDAŻ - SERWIS

KOTLICCY S.C.



64-920 Piła

tel. 067 214-82-66

tel. 067 351-00-01

fax. 067 351-00-02

pon.-pt 8.00-18.00, sobota 8.00-14.00

**LETNI RABAT NA OPONY
OSOBOWE I DOSTAWCZE 10%**

FIRMA HANDLOWA „MAT - BUD” S.C.

Jadwiga, Dariusz Kukwisz

77-400 Złotów

ul. Sienkiewicza 4

tel./fax (067) 263 63 43

NIP 767 -14 - 21 - 100

Oferuje:

- asortyment śrub
- beton komórkowy Siporex
- styropian
- cement, wapno
- cegła biała i klingerowa
- płyty kartonowo-gipsowe
- profile
- i wiele innych

Możliwość dowozu towaru

**UWAGA PROMOCJALNI
PAPA ASFALTOWA**

Zapraszamy i dziękujemy

Ogłoszenia drobne

Sprzedam działkę rekreacyjną o pow. 2500 m² w Zalesiu gm. Złotów, 200 m od jeziora. • Tel. 263 56 39.

Sprzedam fiata 126 bis rocznik 1989. Tel. (067) 266 28 53.

Młody kawaler ze stałym zatrudnieniem szuka pokoju lub kawalerki do wynajęcia. Kontakt: tel. 265 3845 po 16.00.

Domek wolnostojący na działce 25 arów w St. Wiśniewce sprzedam. • Tel. 263 10 17.

Dwie działki budowlane na terenie miasta Złotowa sprzedam. Tel. kontaktowy: 0602 396 018.

Sprzedam lokal na hali targowej w Złotowie, ul. Sienkiewicza 4. Tel. 263 3447, 090550205.

Sprzedam mieszkanie własnościowe przy ul. Szkolnej 54 m², II piętro. Tel. 263 72 36 (wieczorem), 263 71 64 (w ciągu dnia).

Sprzedam ziemię pod zabudowę 1,4 ha - teren uzbrojony (woda, prąd), 1 km od Złotowa, w kierunku Łędyzca. Tel. 263 58 00.

Ocieplanie domów pianką krylaminową-ekologiczną. **DO KOŃCA SIERPNIA PROMOCJA - 15% TANIEJ!** Tel. 0604357653.

Biuro GRUNT KUPNO-SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI (POŚREDNICTWO) Piła al. Wojska Polskiego 12, tel. 351 66 77; 0601768714

Dom 100 m², 5 pokoi, CO - węglowe i elektryczne, budynek ocieplony, garaż, działka 2.500m² - ogrodzona, Stara Wiśniewka. GRUNT • tel. 351 66 77.

Dom 100 m²- nowy, działka 800 m², blisko Złotowa. Cena: 65.000 zł. GRUNT • tel. 351 66 77.

Pokrycia dachowe
Blachy dachówkopodobne
fińskie i szwedzkie - cięte na wymiar
Płyta bitumiczna - Ondura - USA,
Agalina - Belgia. Okna dachowe,
foki, rynnny PCV, świetliki,
obróbki blacharskie.
Dachówki betonowe i ceramiczne.
Stołarka drzwiowa i okienna PCV oraz
z drewna klejonego, kotły gazowe
i elektryczne, węglowe i miałowe,
grzejniki aluminiowe miedziane "RADIATOR"
i aluminiowe.

**TRANSPORT-MONTAŻ-RATY
TANIO POLECA**

**PPUH "PROMOTECH" BRZEŻNO
tel. 255-19-83**

ALUBUD

SCHÜCO
INTERNATIONAL

poleca:

heroyal

- * okna
(rozwieralno-uchylame na wymiar)
- * drzwi
(jedno- i dwuskrzydłowe, przesuwane)
- * fasady
- * parapety zewnętrzne aluminiowe
- * bramy
- * elementy architektury budowlanej

OKNA NA RATY

*** PCV * ALUMINIUM * STAL ***

Tel./fax (067) 263 32 21
77-400 Wielatowo k. Złotowa

Przedsiębiorstwo
"BIZMET"

Spółka z o.o.

Złotów, ul. Drzymały 1
tel. (067) 2635855

DEALER

M&S

OKNA



GARAŻE

**ceny
promocyjne!**



BRAMY

SPUL w Warszawie
UNIwersYTET LUDOWY w RADAWNICY
ul. Uniwersytecka 6

ogłasza zapisy do szkół:

2 -letnie policealne:

- Technik Obsługi Turystycznej - tryb dzienny i zaoczny
- Medyczne Studium Zawodowe Terapii Zajęciowej - tryb dzienny
- Medyczne Studium Fizjoterapii - tryb dzienny i wieczorny
- Studium Pracowników Służb Społecznych - tryb dzienny i zaoczny
- Studium Informatyki - tryb dzienny i zaoczny
- Studium Technik BHP - tryb dzienny i zaoczny (2 lub 3 semestry)

Szczegółowe informacje pod numerem tel. 263 - 13 - 93.

RHU

BUDMAL

Hurtownia
Materiałów
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

autoryzowany dealer
firmy

Stalbud
GORZÓW WLKP.

poleca:

stolarkę okienną i drzwiową,
drewnianą i PCV (Roplasto 6001)



Koncesjonowane **BIURO TURYSTYCZNE**

TO MY

77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax - 067/2632787 tel. kom. 604 489 380

TYLKO Z NAMI:

- * pewnie
- * bezpiecznie
- * wygodnie
- * tanio

OFERUJE:
przewozy
osób
do Niemiec
WZASY

Przewozy osób

Polska - Niemcy
Niemcy - Polska

Dowozimy pod
wskazane adresy

Wyjazdy:
poniedziałek i piątek
Powroty:
wtorek i sobota

OFERUJE WYCIĘCZKI

- Paryż - zamki nad Loarą - 7 dni - 990 zł
- Anglia - Londyn - 6 dni - 1050 zł
- Benelux - 7 dni - 1150 zł
- Szwajcaria - 7 dni - 1290 zł
- Grecja - 11 dni - 1750 zł
- Norwegia - 11 dni - 2490 zł
- Francja - 6 dni - 870 zł
- Paryż - Eurodisneyland - 6 dni - 870 zł
- Lyon - Avinion - Marsylia - St. Tropez -
- Cannes - Nicea - Monte Carlo - Eze -
- Mediolan - 1390 zł

AGROTURYSTYKA
AGROTURYSTYKA
AGROTURYSTYKA
AGROTURYSTYKA

humor

„Aktualności”

Para narzeczonych tuli się do siebie, całuje i pieści. W pewnej chwili narzeczony pyta:

- Kochanie, czy ty umiesz zrobić nadziewanego indyka?
- Ja? Ależ skąd! A ciebie kto nauczył takich śwłństw!

...

Zając kopie lisa i ucieka. Lis dopada zająca, ale ten kładzie się na grzbiecie i woła:

- Leżącego się nie bije!

Lis odchodzi. Zając idzie dalej i po chwili kopie przechodzącego wilka. Sytuacja się powtarza - dogoniony zając znowu kładzie się na ziemię i krzyczy, że leżącego się nie bije. Wilk rezygnuje z odwetu, zając zaś biegnie dalej. Na polanie kopie napotkanego niedźwiedzia. Gdy niedźwiedź dogania zająca, ten kładzie się na grzbiecie i krzyczy:

- Leżącego się nie bije!

Niedźwiedź chwytając zająca za kark i mówi:

- Podniesłemy, podniesłemy...

Kulinarne przeboje

„Aktualności”

Truskawki w cieście serowo-maślanym

Składnik: 20 dag białego sera, 20 dag masła, 1 żółtko, półtorej szklanki mąki, pół łyżeczki proszku do pieczenia, szczypta soli, białko, 25 dag truskawek, bita śmietana do ozdoby.

Przygotowanie: Ser przedusić przez sito. Masę wymieszać z żółtkiem i masłem o temperaturze pokojowej. Dodać przesianą mąkę wymieszaną z proszkiem do pieczenia i solą. Masę wymieszać i szybko ugnieść na gładkie ciasto. Uformować kulę, zawinąć w folię aluminiową i włożyć na noc do lodówki. Na drugi dzień kulę rozwałkować na stolnicy. Wykrawać prostokąty, łączyć po dwa, nakładać jeden na drugi, brzegi przycisnąć widelcem. W każdym prostokącie zdusić środek, tworząc wgłębienie. Ciasteczka upiec na złoty kolor w piekarniku nagrzanym do temperatury 200-220° C. (ok. 15 min). Truskawki umyć, osączyć, usunąć szypułki, pokroić w plasterki. Ostudzone ciasteczka posmarować białkiem, układać owoce na ciastkach. Ozdobić kleksem bitej śmietany i listkami truskawki.

Zapiekanka ryżowo-jabłkowa

Składnik: 1 kg jabłek, szklanka ryżu, mleko, masło, cukier, sól.

Przygotowanie: ryż ugotować w lekko osolonej wodzie i mleku (pół na pół) Na gęsto. Jabłka obrać, zetrzeć na tarce. Połowę ryżu włożyć do miski, posypać cukrem, włożyć kilka kawałków masła. Przykryć połową jabłek z cukrem. Następnie ułożyć kolejną warstwę ryżu i jabłek, jak poprzednio. Zapiekać w piekarniku w temperaturze 200° C ok. 1 godzinę.



USŁUGOWY ZAKŁAD INSTALATORSTWA ELEKTRYCZNEGO

Zbigniew Kucharczyk

77-400 Złotów, ul. Jeziorna 24, tel./fax (067) 263-55-43
tel. kom. 0602 355 882

Wykonuje z materiałów własnych:

- * instalacje elektryczne i odgromowe
- * rozdzielnice w obudowie blaszanej
- * linie elektryczne napowietrzne kablowe średniego i niskiego napięcia
- * stacje transformatorowe
- * oświetlenie ulic i placów
- * konstrukcje stalowe
- * remont i naprawa wszelkich urządzeń energetycznych
- * instalowanie kabli grzejnych DEVI
 - ogrzewanie pomieszczeń
 - instalacje przeciwołodziennowe
 - systemy przeciwołodziennowe i grzewcze dla rurociągów

OGŁOSZENIE

Zespół Opieki Zdrowotnej w Złotowie
ogłasza przetarg nieograniczony,
którego przedmiotem jest wydzierżawienie pomieszczeń w budynku
Przychodni Rejonowej w Złotowie
przy ul. Norwida 8 z przeznaczeniem na APTEKĘ.

1. Przetarg będzie prowadzony w formie licytacji ustnej.
2. Licytacja odbędzie się dnia 19 sierpnia 1999r. w Sali Konferencyjnej Zespołu Opieki Zdrowotnej w Złotowie przy ul. Szpitalnej 28 o godz. 13.00.
3. Osoby zainteresowane powinny przedstawić w terminie do dnia 17 sierpnia 1999r. włącznie - kopię wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, numer rachunku bankowego, numer NIP oraz PESEL z dowodu osobistego.
4. Warunkiem uczestnictwa w licytacji jest wniesienie wadium w wysokości 5.000,00zł (pięć tysięcy zł) w kasie lub na konto Z.O.Z w Złotowie: **Bank Pekao S.A. I o/Złotów nr 11-001281-1238-2101-111-3** w terminie do dnia 17 sierpnia 1999r. włącznie.
5. Cena wywoławcza za 1m² wynosi 45,00 zł brutto (czterdzieści pięć zł brutto) - w cenie tej zawarto opłatę za energię elektryczną, wodę, ścieki oraz energię cieplną.
6. Wydzierżawione pomieszczenia powinny być przeznaczone na działalność apteczną.
7. Powierzchnia użytkowa pomieszczeń wynosi 105,30m²; odpowiednia adaptacja pomieszczeń powinna być przeprowadzona na koszt dzierżawcy z wcześniejszym uzgodnieniem jej zakresu z Z.O.Z. w Złotowie.
8. Podpisanie umowy nastąpi z oferentem, który w trakcie licytacji przedstawi najwyższą cenę czynszu za 1m².
9. W okresie 30 dni od podpisania umowy Z.O.Z. w Złotowie wstrzyma się z naliczaniem czynszu.
10. Osoby - właściciele firm przystępujący do licytacji powinny legitymować się Dowodem Osobistym, zaś osoby występujące jako przedstawiciele powinny przedstawić odpowiednie upoważnienie dot. podejmowania czynności prawnych.
11. Osobą uprawnioną do kontaktu w powyższej sprawie jest p. Andrzej Łukaszewicz nr tel. 067-263-22-33 wew. 420 w dni robocze od godz. 8.00 do godz. 14.00 lub p. Michał Iwanow - j.w.

UWAGA! KONKURS LITERACKI!

Konkurs skierowany jest do wszystkich osób piszących OPOWIADANIA.

Nagrołą główną jest „LEKSYKON PWN”, wszyscy pozostali uczestnicy konkursu otrzymają nagrody pocieszenia. Najciekawsze opowiadania zostaną opublikowane na łamach „Aktualności”.

ZASADY KONKURSU:

1. Tematyka opowiadań jest dowolna.
2. Wiek i płeć uczestników konkursu jest bez znaczenia.
3. Na konkurs nadsyłacie Państwo maszynopis opowiadania (jeśli praca pisana jest przy pomocy komputera, prosimy o nadesłanie dyskietki - zostanie zwrócona).
4. Opowiadanie winno być napisane zgodnie z obowiązującymi zasadami ortografii i interpunkcji j. polskiego.
5. Opowiadanie nie powinno przekroczyć 4 tysięcy znaków (ok. 2,5 stron maszynopisu).

**Na opowiadania czekamy
do końca sierpnia 1999 roku.**

**Chcemy do udziału w naszym konkursie!
Nagrody czekają!**

Księga imion

GRACJA

od łacińskiego gratus- miła, powabna, wdzięczna

Gracja jest kobietą bardzo szlachetną, uczuciową i pociągającą. Często bywa zmienna i pozornie humorzysta- naprawdę nie potrafi ukrywać swoich uczuć, więc reaguje żywiołowo i naturalnie na własne stany ducha. Zawsze stara się być miłą, troskliwą i kochającą.

Kolor- niebieski • zwierzę- gołębica • imienniki- 1.06; 13.06; 18.12

GRAŻYNA

imię utworzone przez Adama Mickiewicza, które nadał tytułowej bohaterce swego poematu. Wywodzi się najprawdopodobniej od litewskiego słowa gražus, czyli piękna. Grażyna jest kobietą starającą się żyć własnym życiem i nie zwracać na siebie zbyt wielkiej uwagi - nie szuka potwierdzenia własnych zalet ani wytłumaczenia dla swych wad kosztem innych, zna swoją wartość i to jej wystarczy. Jest bardzo miła, wesola i bezstresowa. Lubi rozmyślać w samotności, czytać romantyczne książki i przebywać na łonie natury.

Kolor- żółty • zwierzę- kot • imienniki- 1.06; 26.07.

W sierpniu złotowskie Kino „Rodło” proponuje:

1-4.08. ODLOTOWE WAKACJE, 103 min. Polska, baśń z udziałem LO-27, b/o, cena biletu- 8,00 zł.

7-11.08. AMOK, 100 min. Polska, sensacyjny, od lat 15, cena biletu- 8,00 zł.

14-17.08. MAMUŚKA, 124 min. USA, psychologiczny, od lat 15, cena biletu- 8,00 zł.

21-24.08. PATRIOTA, 90 min. USA, sensacyjny, od lat 15, cena biletu- 8,00 zł.

26-29.08. KARIERA FRAJERA!, 94 min. USA, komedia, od lat 12, cena biletu- 10,00 zł.

Opowiadanie...

Siedziała przy barze i rozmyślała o całym swym życiu. Kaśka bajerowała prezentera dyskoteki, a ona, Oliwia, zastanawiała się, po co w ogóle tu przychodzi. A przychodziła na te dyskoteki praktycznie co tydzień. Po co? Przecież wiedziała, że z Łukaszem rozstali się bezpowrotnie. Zresztą minęło już tyle czasu... Wszyscy już pewnie zapomnieli, że oni w ogóle byli razem. Łukasz miał kolejną pannę, a Oliwia nadal była sama. Dlaczego? Gdzieś w głębi duszy łudziła się, że jeszcze się zejdą. I przychodziła do tego klubu, licząc, że może któreś soboty spotkają się tam...

- Nie myśl tyle - Kaśka wyrwała ją z zadumy. - Mów, co chcesz usłyszeć. Marcin gra dziś wszystko, co mu każe.

- Czy ja wiem? Może coś Staszka Sojki?

- Nie ma sprawy. Zaraz usłyszysz swój ulubiony „Cud niepamięci”. Tylko mi tu nie rycz! - ostrzegła Oliwię przyjaciółka i ponownie się ulotniła.

Oliwia kochała się w muzyce Stanisława Sojki. Obiecała sobie, że koncert tego właśnie muzyka będzie pierwszym, na jaki pójdzie w Poznaniu. Za dwa miesiące rozpoczyna tam studia. Marzyła o tym etapie swego życia od zawsze. Tak chciała studiować właśnie w Poznaniu i udało jej się! Pozna nowych ludzi, inny świat... I spotka przystojnego, wysokiego, inteligentnego studenta... Akurat! Jeśli jeszcze długo jej myśli będzie zaprzęta! Łukasz, to z pewnością nic z tego nie wyjdzie.

- Zatańczysz? - Jak spod ziemi wyrósł przed nią młody człowiek.

- Ja? - upewniła się Oliwia. - Chętnie.

Był wyższy od niej, chyba trochę starszy i nie należał do wstydliwych.

- Obserwuję Cię od dłuższego czasu. Przyszłaś tu, by kontemplować? Na dyskotekach za zwyczaj się tańczy!

- Wiem, zamyśliłam się. Zresztą bardzo lubię tańczyć.

- I bardzo dobrze to robisz. Kończyłaś jakieś kursy? - zapytał partner Oliwii.

- Dziękuję za uznanie, ale nie, nic specjalnego nie kończyłam - powiedziała Oliwia i zaczerwieniła się, jak zwykle, gdy ktoś prawił jej komplementy.

- Skucha. Nie przedstawiłem się: Maciek.

- Oliwia. Bardzo mi miło - odpowiedziała.

Rozmawiali i tańczyli do końca dyskoteki. Maciek spodobał się Oliwii. Był taki naturalny, na luzie. Jej tego luzu zawsze brakowało. On sprawił, że zapomniała o Łukaszu, o swych zmartwieniach, że po prostu też trochę się rozluźniła. I, co ważne, nieźle tańczyli!

Prezenter zapowiedział ostatni kawałek. Zatańczyli przytuleni, choć Oliwia nie przepadała za zbytnim zbliżeniem w tańcu. Tak jakoś samo wyszło...

- No, gołąbki, koniec baletów. Pora szurać do domku. - Kaśka sprowadziła Oliwię na ziemię.

- Tak, już idę. Poczekaj na mnie przed salą.

- Dobra. Idę się pożegnać z Marcinem - krzyknęła Kaśka odchodząc w kierunku konsoly.

- Mogę Cię odprowadzić? - zapytał Maciek.

- Dzięki, ale muszę porozmawiać jeszcze z Kaśką, więc wrócę z nią. Zresztą mieszkam daleko.

Większość panów, słysząc mój adres, zrezygnowało z towarzyszenia mi w drodze do domu.

- A mogę wiedzieć, jaka to ulica? - nie ustępował Maciej.

- Pilotów. Sam koniec miasta. - Oliwia obserwowała jego reakcję.

- Faktycznie, szykuje Ci się niezła marszruta. Tym bardziej nie możesz iść sama.

- Nie idę, tylko jadę. I nie sama, bo z Kaśką. Ona odwiezie mnie do domu - wyjaśniła.

- A w przyszłą sobotę będę mógł Cię tu znowu spotkać? - spytał.

- Pewnie tak, choć to cały tydzień i wiele może się zdarzyć - odparła.

- Mam nadzieję, że nic się nie wydarzy i znowu zatańczymy. Zamawiam sobie od razu prawo odprowadzenia Cię do domu. Zgoda?

- Będzie mi miło. Na wszelki wypadek załóż wygodne buty!

Odprowadził ją wzrokiem, gdy wsiadała do samochodu Kaśki. Ruszyły.

- Jaki jest? - spytała koleżanka.

- Kto? - Oliwia nie była pewna, o kogo chodzi.

- No jak to kto? Ten zawodnik, z którym przetańczyłaś połowę dyskoteki!

- A, Maciek. Jest taki ... inny.

- Co to znaczy: inny? - Kaśki taka odpowiedź nie zadowalała.

- Po prostu inny. Sympatyczny, inteligentny... Ma w sobie coś, co przyciąga. Robi wrażenie. - Oliwia próbowała wyrazić swe spostrzeżenia dotyczące Maćka.

- O, widzę, że na tobie zrobił niezłe wrażenie. Ale to dobrze, zabaw się, rozerwij, może wreszcie przestaniesz myśleć o tym idiocie Łukaszu - Kaśka była bezpośrednia.

Łukasz... Oliwia zupełnie o nim zapomniała. I dzięki temu poczuła się dużo lepiej. To chyba sprawka Maćka. Tak ją zaintrygował, że przestała odczuwać ból rozstania z Łukaszem.

Zadziałało teraz, więc może można się z tego wyleczyć? A Maciek mógłby być doktorem, który w tym pomoże ... Czemu nie? Spróbujmy!



Hortensja - „wodny krzew”

Znanych jest ponad 20 gatunków hortensji występujących w stanie naturalnym w Azji i Ameryce. Niektóre spośród nich są na tyle mrozoodporne, że mogą być uprawiane w naszym kraju.

Kwitną one bardzo obficie, efektownie i długo w okresie, gdy większość krzewów już przekwitła.

Kwiaty hortensji skupione są w okazałe baldachy od barwy białej przez odcienie różu do czerwieni, a także przy pomocy pewnych zabiegów, można osiągnąć barwę niebieską. Kwiatostany hortensji składają się z dwóch rodzajów kwiatów - płodnych (niepozomych, wykształcających nasiona), i płonnych o szerokich owalnych płatkach decydujących o urodzie krzewu.

Hortensja kojarzyła się nam zwykle z uprawianą w mieszkaniach rośliną doniczkową, służącą do dekorowania budynków użyteczności publicznej, zwłaszcza kościołów w okresie Świąt Wielkanocy.

Obecnie ten piękny krzew coraz częściej gości w naszych ogrodach zwłaszcza odmiany hortensji bukietowej, krzewiastej o ogrodowej. Hortensje uprawiane w gruncie nie przekraczają zwykle wysokości 2m-3m, nadają się zatem doskonale do ogrodów przydomowych. Można je sadzić przy altanie, wzdłuż dróg, a także na trawniku. Najefektywniej wyglądają na jednobarwnym tle.

Warunki uprawy.

Hortensja wymaga gleb żyznych, próchnicznych, ciepłych, wilgotnych i koniecznie o odczynie kwaśnym (pH 5-5,5). Źle rosną na glebach ciężkich, gliniastych lub bardzo lekkich i suchych.

Hortensję sadzimy w miejscach słonecznych (zapewniając jej podlewanie), lub półcienistych.

Rośliny w okresie suszy wymagają obfitego podlewania, ponieważ łatwo wędzną. Kwitną skąpo i mają mało dekoracyjne kwiatostany. Hortensji nie wolno nawozić nawozami zawierającymi wapń, gdyż pierwiastek ten powoduje chlorozę (żółknięcie liści), a nawet zamieranie rośliny.

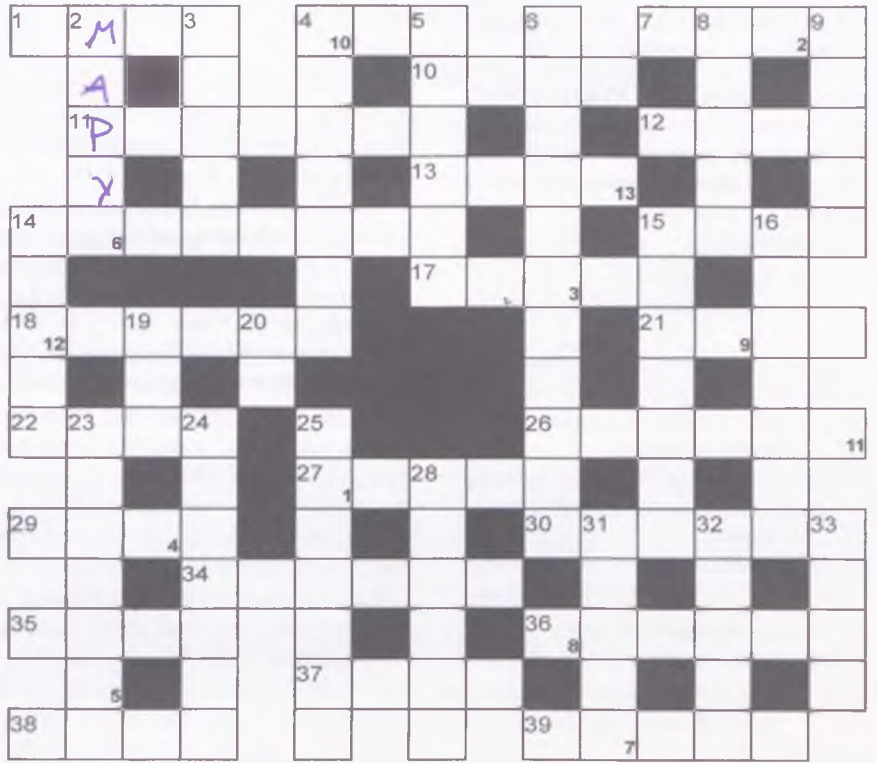
Ciekawostka.

Nazwę łacińską hortensji - „Hydrangea” możemy tłumaczyć jako „wodny krzew” (stąd taki tytuł naszego spotkania), co oznacza że zapotrzebowanie w wodę tej rośliny jest olbrzymie, zwłaszcza w okresie letnim.

Cięcie krzewu.

Większość odmian hortensji ogrodowej zawiązuje pąki kwiatowe na szczytach młodych pędów. Dlatego też, po okresie kwitnienia (jesienią) możemy wycinać stare pędy i te z kwiatostanami. Wiosną (w kwietniu) wycinamy pędy przemarznięte lub połamane. Niektóre niskorosnące odmiany hortensji ogrodowej kwitną na pędach tegorocznych - wówczas wiosną przycinamy krótko wszystkie gałązki.

Krzyżówka dla dorosłych



Poziomo: 1- halucynacja, przywidzenie,

- 4- zbiorowisko drzew i krzewów, 7- na głowie punka, 10- „ciemny” typ, 11- kielbaska popularna szczególnie wśród dzieci, 12- brat Kaina, 13- mieszkanka kurnika, 14- jest dobra na wszystko, 15- ruda lisa, 17- nie śpi, 18- królewski pojazd, 21- obowiązujący trend ubierania się, 22- nie „emka”, nie „elka”, 26- serwus, jestem ..., 27- tylko ich żal (w piosence), 29- Helmut, były kanclerz Niemiec, 30- błona fotograficzna potocznie, 34- silne przeżycia, 35- głos z mysiej nory, 36- w zębie, 37- spokoju lub na pustyni, 38- złapać srokę za niego można w powiedzeniu, 39- mąż owcy.

Pionowo: 2- liczne w atlasie, 3- przest., karność, posłuszeństwo, 4- zapach retro, 5- złej sławy krewny psa, 6- złoty na szczęście, 8- jak peretki, 9- kawałek stropu, 14- loki, 15- szare do wynajęcia, 19- chodzi do tyłu, 20- ten, ... to, 23- chińskie latające, 24- jego ukochaną Kolumbina, 25- ateńskie wzgórze, 28- zbrojny, 31- w pokoju dziecięcym, 32- brazylijski taniec brzucha, 33- pierwszy „pantofel”.

Litery z pól 1-13 utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres:

AWP „Leszczyński” al. Piasta 21 77-400 Złotów do dnia 15.08.99’. Nagrody czekają!

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----

- Nagrodę za prawidłowo rozwiązaną krzyżówkę z nr 28/99 wylosował pan Jan Momoł ze Złotowa.
- Gratulujemy i zapraszamy do redakcji po jej odbiór. Hasło brzmiało: **TELEFON KOMÓRKOWY.**

Rozmnażanie.

Hortensje ogrodowe możemy łatwo rozmnożyć przez tzw. sadzonki zielone (niezdrewniałe pędy) zrobione w miesiącu sierpniu lub wrześniu, które powinny ukorzenie się po 6 tygodniach.

Z uciętych pędów odrzucamy odcinek szczytowy, a resztę tnijemy na kawałki o dwóch parach liści. Dolny koniec sadzonki zanurzamy w ukorzeniaku (pamiętając gdzie jest góra, a gdzie dół sadzonki) i wciskamy w podłoże. Doniczki przykrywamy workiem foliowym z dziurkami i stawiamy w miejscu ciepłym i widnym, ale nie bezpośrednio w słońcu. Sadzonki najlepiej zrobić z roślin już sprawdzonych i kwitnących u znajomych lub sąsiadów.

Zimowanie rośliny.

Hortensję ogrodową zabezpieczamy przed przemarzeniem (dopiero gdy ziemia zamrznie) robląc 30cm kopczyk z torfu, kory lub liści.

Z odkryciem zimowego zabezpieczenia oczekajmy nawet do końca kwietnia.

Zmiana barwy kwiatów.

Aby uzyskać poszukiwaną ostatnio niebieską barwę kwiatów hortensji musimy zapewnić krzewom odpowiednią zawartość glinu oraz pH 4-5.

Podlewając co 2 tygodnie roztworem alunu (60g na 10l wody) lub preparatem zawierającym siarczan glinu możemy doczekać się oczekiwanego niebieskiego koloru kwiatów.

Suszenie.

Kwiatostany hortensji doskonale nadają się do suchych bukietów. Zerwane rozwinięte baldachy suszymy „łodygami do góry” w miejscu ciepłym i suchym, z dala od słońca np. w szopie (na pewno zachowają swoją barwę).

Z doświadczenia KOS-a.

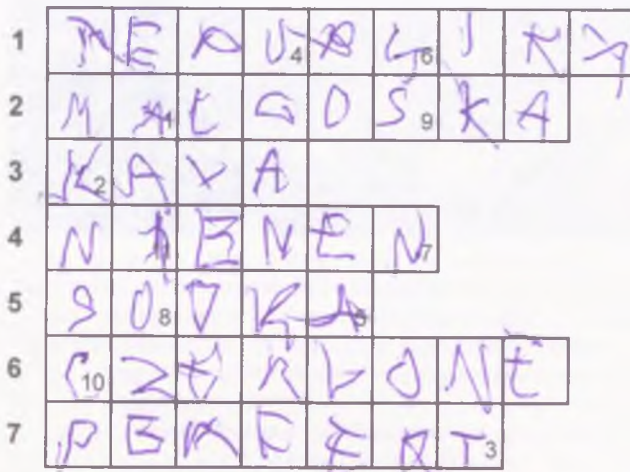
Jeśli się nam zdarzy przesuszyć hortensję doniczkową (domową), to roślinę wstawiamy na 15 minut do wody, tak by cała doniczka była w niej zanurzona.

3 krzyżówki- 3 płyty CD!

Oto ostatnia z trzech krzyżówek muzycznych. Po jej rozwiązaniu proszę z liter 1-11 odczytać trzecie, ostatnie słowo hasła, a następnie całe trójczłonowe rozwiązanie nadesłać na nasz adres:

AWP „Leszczyński” al. Piasta 21 77-400 Złotów.

Nagrodą jest komplet 3 płyt CD „Przeboje polskiego rocka 1999”.



1. Liderem tego zespołu jest Grzegorz Ciechowski.
2. Najpopularniejsza piosenka Maryli Rodowicz.
3. Płyta jej i Gorana Bregovica bije rekordy popularności.
4. Czesław, ten od „papug”.
5. Stanisław, kiedyś grał z Janem Janiną Iwańskim, autor m.in. „Cudu niepamięci”.
6. ... Gitary z Sewerynem Krajewskim znali chyba wszyscy.
7. Jego liderem jest Grzegorz Markowski.

HASŁO A K T U A L N O S C I

Nutka poezji

Głomia

Jak wielka łąza, rzeko ty ma
Z Krajny oczu splywasz.
Powieki jej, to brzegi dwa
Ty ciągle je obmywasz.

Oczodól jej, korytem Twym
Łzą swoją go napelnisz
I płynąc tak przez Krajnę mą
Przysługę wielką spełniasz.

Płyną Twe łyzy, jak nocą sny
Jak puch topoli wiosną
I gonisz wciąż i biegniesz tam
Gdzie tyse wierzby rosną...

I pienisz się i burzysz się
I grzbiety muszli pierzesz.
A na dnie Twym złocisty piach
Ty trochę go zabierzesz.

Aż w końcu tu swe ujście masz
Z daleka przybywasz
Tyś rzeką ma, tyś siostrą Gwdy
Ty Głomią się nazywasz.

Włodzimierz Pankiewicz

Krzyżówka dla dzieci

1. Dla ślimaka jest nim muszla.
2. Zwierzę z trąbką.
3. Pierwsze danie.
4. Swoje dzieci nosi w „torbie”.
5. Mniej niż 1.
6. W środku śliwki.
7. Ubierasz ją na Boże Narodzenie.
8. Chroni cię przed deszczem.

Literki wpisane w wytłuszczoną kolumnę utworzą rozwiązanie.
Prosimy je nadsyłać na nasz adres:

AWP „Leszczyński” al. Piasta 21 77-400 Złotów do dnia 15.08.99’.

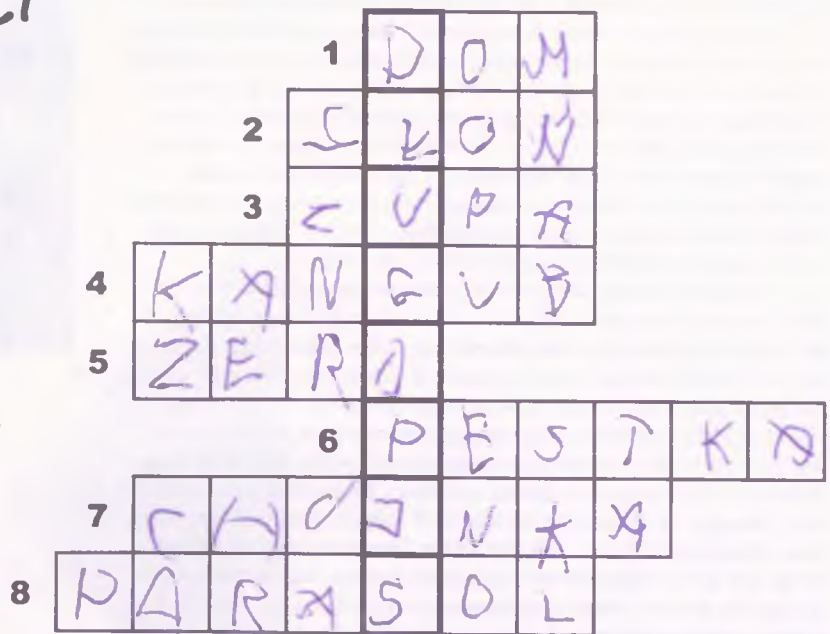
Nagrody czekają!

Nagrodę za prawidłowo rozwiązaną krzyżówkę z nr 28/99
wylosował

Rafał Kowalczyk zamieszkały w Prochach.

Gratulujemy! Nagrodę prześlemy pocztą.

Hasło brzmiało: **PIOSENKA.**



Poradnik „Aktualności”...

Zastosowanie owoców w kosmetyce:

Brzoskwinia:

zbowielny dla zmęczonej cery jest masaż jej miąższem; można także pokroić ją w plasterki, obłożyć nimi twarz i zdjąć dopiero jak przeschną, po czym splukać twarz wodą przegotowaną lub oligocieńską.

Cytryna: wybieli i wygładzi szorstkie łokcie trzymanie tych części ciała w połówkach cytryny oraz przecieranie kolan jej plasterkami. Sok z cytryny wzmocni twardość paznokci, usunie z dłoni plamy i ślady niekiedy. Kilka kropli cytrynowego soku należy zmieszać z gliceryną i tak przygotowaną miksturę nałożyć grubą warstwą na ręce, zakładając na wierzch cienkie, bawełniane rękawiczki.

Nasi piłkarze w irlandzkim Mlecznym Pucharze

Jedenasty „Milk Cup” rozgrywany w północnoirlandzkim mieście Coleraine gościł w tegorocznej edycji dwie drużyny z Polski. Obie piłkarskie ekipy występowały pod szyldem Amiki Wronki, ale w ich składach znalazło się pięciu piłkarzy z terenu powiatu złotowskiego.

Łukasz Goździejewski, Piotr Stasierowski i Marek Bianga reprezentowali Spartę Złotów, Błażej Żendel Polonię CPN Jastrowie oraz Tomasz Zaleski Włókniarza Okonek. Opiekę nad młodzieźkami futbolistami (roczniki 1982 i niższe) sprawował kierownik sekcji piłki nożnej Sparty Złotów Edward Bianga, oprócz grupy działaczy z Wronek i Piły. Cała polska ekipa w podróż na Zieloną Wyspę wybrała się 15 lipca, autokarem z Piły. Kyle White, dziennikarz sportowy „Coleraine News” nie mógł wyjść z podziwu, że polscy piłkarze po 72 godzinach podróży, jeszcze mają ochotę na grę w piłkę nożną... Na szczęście, organizatorzy zapewnili gościom z Polski pełen komfort, wręcz luksusowe warunki pobytu. Dzięki temu nasi piłkarze bardzo szybko odzyskali nadwątlone w wyczerpującej podróży siły, choć w samym turnieju niewiele działali. Trudno się zresztą dziwić, skoro przeciwnicy grał pod takimi szyldami jak: Newcastle Utd., FF Malmoe, Atletico Madryt, Sunderland, Manchester United, HJK Helsinki, Lazio Rzym, Blackburn Rovers, Manchester City, West Ham, Everton, Middlesbrough czy Boca Juniors Buenos Aires (Argentyna), E.C. Victoria (Brazylia), Broendby, Liaoning (Chiny). Ogółem udział brały 52 drużyny, w tym kilka ekip narodowych - irlandzka, turecka, walijska i maltańska.

Turniej podzielono na grupy wiekowe - piłkarze w wieku poniżej 16 lat, 14 i starsi. Rywalizacja przebiegała we wspaniałej atmosferze, przy komplecie publiczności, składającej się głównie z mieszkańców 40 - tysięcznego Coleraine. Otwarcie turnieju poprzedził przemarsz ulicami tego pięknego miasta, wśród tłumów wiwatujących na cześć piłkarzy z całego świata. Oficjalnego otwarcia dokonał słynny były piłkarz FC Liverpool i reprezentacji Walii Ian Rush, mając za towarzystwo innych byłych piłkarzy - bramkarza Neville Southalla (Everton), Davida McCreery (MU) czy Paula Power'a (MCity). Warto dodać, że najstarszym uczestnikiem tego największego na świecie turnieju był (w 1991 roku) David Beckham - obecnie kluczowy gracz Manchesteru United i kadry piłkarskiej Anglii. Towarzystwo doborowe, a pośród byłych i przyszłych gwiazd futbolu znaleźli się nasi chłopcy.

- Poprzednio Amica Wronki brała udział w turniejach w innych krajach - mówi E. Bianga - W ubiegłym roku byli we Włoszech, gdzie polską drużyną zainteresował się piłkarski menedżer, Włoch Washington Altini i właśnie on zaproponował przyjazd do Coleraine. Wówczas w ekipie Amiki grało dwóch zawodników rodem ze Złotowa - Rafał Łaska i Karol Szweda. Szefowie wronieckiego klubu do Irlandii Północnej wyśiali drużynę U - 84 z ostatniego naboru do ich szkoły piłkarskiej, drugą drużynę U - 82 stworzono z piłkarzy juniorów z terenu byłego województwa piłskiego. W ten sposób na MILK CUP wyjechali wspomniani wcześniej chłopcy ze Złotowa i Okonka. Błażej Żendel jechał jako piłkarz Amiki, tym samym był zwolniony z kosztów podróży. Nam przyszło wyłożyć po 550 złotych, czego absolutnie nie żałujemy. To były bardzo rozsądnie wydane pieniądze. E. Bianga dodał, że Irlandia szokowała ich na każdym kroku: czystością, mnogością zieleni, uprzejmością ludzi. - To zupełnie inny świat...- tak mój rozmówca podsumował swoją opowieść.

Wielce zadowoleni są także piłkarze. Tomasz Zaleski (uczeń III klasy ZSZ Jastrowie), zdaniem znawców, bardzo utalentowany junior z Okonka, szczególnie miło wspomina rejsy promami. Łukasz Goździejewski (uczeń II klasy LE Złotów) chwalił nienaganną organizację turnieju, był zachwycony irlandzkimi boiskami, z murawą, o której nawet we Wronkach mogą tylko pomarzyć. Dla Błażeja Żendela /uczeń I klasy LO we Wronkach/, o którym Kyle White napisał, że jest kluczowym zawodnikiem swojej drużyny, był to pierwszy wyjazd zagraniczny i od razu tak udany. Piotr Stasierowski /uczeń ZSZ nr 1 Złotów/ wywiózł z Irlandii same przyjemne wspomnienia, a także extra koszulkę oraz zakupione tam markowe ochraniacze. Piotr jest wysokim chłopakiem, stąd widoczny jest na wszystkich zdjęciach, także w miejscowej prasie.



Rywalizacja sportowa zajmowała tak dużo czasu, że nie starczyło go na zwiedzanie Irlandii. Piłkarze mogli podziwiać Londyn, Dublin czy Belfast jedynie w trakcie przejazdów. Przewodnikami po Coleraine była para Polaków mieszkających i pracujących na tamtejszym uniwersytecie. Rodacy chętnie wskazywali ciekawe miejsca, drogę na basen, nad morze. Kompleks boisk przy uniwersytecie wpędzał w ządrość wszystkich członków polskiej ekipy - óptyk piłkarskich o fantastycznej murawie, boiska do rugby i hokeja na trawie, co najmniej 10 kortów do tenisa. Zupełnie inny świat...

Żał było polskim piłkarzom opuszczać gościnny Ulster. Autobus, po ponad tygodniowym pobycie w kraju św. Patryka, ruszył w kierunku Polski. W Niemczech naszym podróżnikom przytrafiła się przykra przyгода, ze szczęśliwym jednak finałem. Sfatygowany Jelcz, którym podróżowali, odmówił posłuszeństwa. Wielką operatywnością wykazał się w tych ciężkich chwilach szef piłskiego OZPN Zygmunt Świtła. Angażując miejscową policję, „załatwił” swym podopiecznym nowoczesny „neoplan”, co pozwoliło na bezpieczny powrót do Polski. Dużą pomocą służył piłkarzom Mariusz Markowski, dla którego zagraniczna podróż na mecz to „pestka”. Większość „Irlandczyków” obiecuje sobie przyszłoroczny wyjazd na dwunasty Mleczny Puchar. Zaproszenia już są...

■Janusz Justyna



Galant mistrzem powiatu

XIII Półmaraton Lipcowy - Okonek '99 za nami

Zawody na trasie Okonek - Pniewo - Okonek rozegrane zostały 18 lipca.

Na starcie stanęła, jak twierdzi prezes Klubu Biegacza „Maratończyk” Jan Czekala, rekordowa liczba zawodników, bo aż 121 kobiet i mężczyzn w wieku od 18 do 70 lat. Wśród uczestników, miłośników biegania na długich dystansach z całego kraju, znaleźli się zawodnicy (po jednym) z Ukrainy i Republiki Południowej Afryki.

W klasyfikacji generalnej (wśród mężczyzn) I miejsce zajął Andrzej Krzyściński (ALTOM - GNIEZNO) z czasem 1:11,10 godz., a wśród kobiet Joanna Gront - Chmiel (ŁKS - ŁÓDŹ) z czasem 1:22,43 godz.

Zawody ukończyło 120 maratończyków, jedna z zawodniczek zrezygnowała na trasie biegu.

Półmaraton był również doskonałą okazją do przeprowadzenia mistrzostwa powiatu złotowskiego na tym dystansie. Najwyżej został sklasyfikowany Adam Galant (Okonek) przed Dariuszem Mańkowskim (Jastrowie) i Aleksym Łapińskim (Okonek).

Organizatorzy „XIII Półmaratonu Okonek '99”, a zwłaszcza członkowie Klubu Biegacza „Maratończyk” wraz ze swoimi rodzinami poświęcili wiele czasu, troski i zaangażowania w przygotowanie tej pięknej i potrzebnej imprezy.

■ Stefan Kocun

Piłkarski raport...

... z „Iskry” Czernice

Jesienna runda piłkarska tuż tuż. O kilka refleksji na temat rozpoczynającego się sezonu poprosiliśmy trenera czernickiej Iskry Andrzeja Bednarka:

- W drugiej połowie sierpnia rozpoczynają się rozgrywki V ligi z udziałem klubów naszego regionu. Pomimo sporych ubytków kadrowych i dużej rotacji zawodników w meczach kontrolnych, myślę że „Iskra” Czernice nie będzie dostarczycielem punktów dla innych drużyn. Zamierzamy grać o utrzymanie w V lidze przez kolejne sezony, mając na uwadze ewentualną reorganizację rozgrywek w przyszłym roku. W swojej karierze trenerskiej przeżyłem już wiele zmian systemów ligowych, w tym brak awansu Sparty do ligi międzyokręgowej, pomimo zwycięstwa w lidze. W sezonie 1999/2000 skupimy się na budowie zespołu zdolnego do gry na dobrym poziomie. Moim życzeniem jest awans drużyny z powiatu złotowskiego do IV i utrzymanie się pozostałych w piątej lidze.

W okresie przygotowawczym rozegraliśmy kilka meczów kontrolnych. W meczu z Czarnymi Czarne przegraliśmy 1:4. Rezultat nie jest odzwierciedleniem wydarzeń na boisku, bardziej sprawiedliwy byłby remis. Trzy błędy bramkarza spowodowały porażkę w wysokich rozmiarach. W kolejnym meczu z Huraganem Nowa Świeta było już znacznie lepiej, wygraliśmy 3:0. W drużynie zagrało ledwie 5 zawodników ze składu, który wywalczył awans, dodatkowo kontuzję odniósł K. Jopek. Goście jedynie w pierwszej połowie nawiązywali równorzędną walkę. Mecz stanowił test dla nowych graczy Iskry.

Na zakończenie meczów kontrolnych zremisowaliśmy z Łobzonką Wyrzysk 3:3. W pierwszej połowie Czernice posiadały zdecydowaną przewagę. W II połowie objawił się brak przygotowania kondycyjnego oraz krótka ławka rezerwowych.

Aktualnie z „Iskry” Czernice odeszli Marcin i Janusz Biela oraz Tomasz Bonna - powrót do Sparty Złotów, zespół natomiast zasilił Sławomir Kamiński - powrót z wypożyczenia do Zakrzewa. Doszli juniorzy: A. Kołodziej, M. Rutkowski, T. Rutkowski, R. Kozera i P. Trojanowski. Treningów od 14 lipca nie podjął Wojciech Filip. Jak dotąd nieuregulowane są kwestie przynależności klubowej Marka Szwalguna /Sparta Z./ oraz Jakuba i Łukasza Koseckich /Spójnia Łąkie/. Kontuzje wyłącza czasowo z treningów B. Kujawę, K. Jopka i S. Kalameję.

■ Janusz Justyna

Piłka nożna

Edward Bianga rezygnuje, ale...

Piłkarski raport z przygotowań zespołu seniorów Sparty Złotów do sezonu V ligi 1999/2000 zamieścimy w późniejszym terminie, dzisiaj przedstawiamy garść ważnych informacji na temat działalności sekcji piłki nożnej tego klubu.

Z dniem 29 lipca rezygnację z funkcji kierownika sekcji złożył Edward Bianga: - Rezygnuję z powodów osobistych, między innymi zdrowotnych. Nie oznacza to, że zrywam z piłką nożną w Sparcie. Będę nadal pomagał wszystkim drużynom, koncentrując się na trampkarzach. Nadal pozostanę w zarządzie klubu i wciąż pozostanę obecny na meczach. Ale już bardziej w roli kibica... - powiedział nam były kierownik sekcji. - Mojego następcę przedstawimy w przyszłym tygodniu. Życzę mu powodzenia i awansu seniorów do IV ligi - dodaje.

Obsada trenerska pozostaje bez zmian, natomiast w pierwszej drużynie pojawił się nowy zawodnik. Jest nim Marcin Cochór pozyskany z Tarnovii Tarnówka. Bernard Biały przechodzi do Piasta Zalesie, Sylwester Borysiuk i Tomasz Szymt do Jedności Zakrzewo, a Mariusz Najda do Tarnovii Tarnówka. Zdaniem E. Biangi - Wojciech Filip i Przemysław Skubida są graczami Sparty, ze względu na niedotrzymanie warunków kontraktu przez „Iskrę” Czernice /co ciekawe, działacze „Iskry” twierdzą, że sprawy mają się zupełnie odwrotnie, załości finansowe zostały uregulowane i karty obu piłkarzy są ich własnością/.

Spartanie rozegrali dwa spotkania kontrolne z przebywającą w Złotowie na obozie szkoleniowym Wierzycą Starogard Gdański. W pierwszym meczu piłkarze Sparty przegrali 0:1, w drugim zremisowali 3:3, przegrywając już 0:3. Trener starogardzkiej drużyny /IV liga/ Marek Janowski wyrażał się o grze swych przeciwników w samych superlatywach. Dziwił się, że Sparta tkwi w układach piątoligowych. Oba mecze rozegrano na imponującej zieleni płącie boiska przy ul. Mickiewicza. Nad soczystością koloru murawy wytrwale pracują sam trener Marek Laska, kierownik drużyny Zdzisław Karwał oraz oldboj Dariusz Pińkowski.

Z najnowszych wieści, jakie do nas docierają wynika, że V liga ruszy 21 - 22 sierpnia. Miejmy nadzieję, że już wkrótce poznamy pełen terminarz rozgrywek oraz że zatwierdzony zostanie skład uczestników poszczególnych lig. W innych meczach sparingowych Polonia CPN Jastrowie uległa Wierzycy 2:5, a Włóknarz Okonek przegrał z Czarnymi Czarne 1:2, grając niepełnym składem. Jastrowianie już siódmego lipca inauguruje rozgrywki IV ligi z Unią Swarzędz. Początek meczu o godz. 17.00 - serdecznie zapraszamy wszystkich sympatyków Polonii CPN.

■ Janusz Justyna

Nie rób Pan zadymy!

dokończenie ze str.18

zajmuje się sprawami sędziowskimi. Poinformowano, że trzech sędziów, po rundzie jesiennej, a 2 - po wiosennej, zostało zdegradowanych do niższej klasy rozgrywkowej. Sprzeczności dotyczyły również godzin rozpoczęcia niektórych meczów. Dla jednych godzina 11 jest odpowiednia (gospodarze), dla innych zbyt wczesna i nie do przyjęcia (goście). Kolejny spór to ilość dokumentów, stwierdzających tożsamość zawodników. Co niektórzy działacze nie dopuszczali nawet myśli, by zawodnik, oprócz swojej karty (zdjęcie w karcie zostało zrobione, gdy miał on np. 14 lat), miałby jeszcze potwierdzić swoją tożsamość dowodem osobistym. Oczywiście w trakcie spotkania było wiele jeszcze rozbieżności, uwag, a nawet złościwości.

Co do kwestii najbardziej nas interesujących - merytorycznych, poinformowano, że w tym sezonie, z okazji 80-lecia PZPN, została ogłoszona amnestia dla „kartkowiczów”. Obejmuje ona kluby od I ligi do B- klasy. Zapowiedziano również powrót do dawnego nazewnictwa lig. Będą cztery ligi - I, II, III i IV, ligi okręgowe, oraz klasy A, B i ewentualnie C. Będzie również wojewódzka liga juniorów. W następnym sezonie IV lig będzie 16, z tym, że istnieje możliwość utworzenia dwóch IV lig w niektórych regionach (Wielkopolska zgłosiła taki akces). W związku z powyższym, na dzień dzisiejszy tak naprawdę nie wiadomo, ile drużyn będzie spadać do ligi okręgowej. Najprawdopodobniej wiadomo o tym będzie po posiedzeniu Zarządu PZPN i Komisji ds. reform polskiej piłki - 10 września br.

To tyle najistotniejszych szczegółów tej narady. Wydaje się, że zmiany w PZPN - zmianami, ale na dole życie toczy się dalej - po staremu...

■ Waldemar Kujawa

Komu awans...

„Zryw” w V lidze

Kiedy tworzyliśmy cykl pod tytułem „Komu awans...”, nie sądziliśmy, że będzie on miał aż tak dużo odcinków. Wydawało się, że po przedstawieniu Włókniarza Okonek, Iskry Czernice i Huraganu Nowa Święta cykl ulegnie zamknięciu. Okazuje się, że nie! Według nieoficjalnych, ale sprawdzonych informacji, prezentacja dotyczyć będzie jeszcze Zrywu Sypniewo /awans do V ligi/ oraz Plaśta Skic i Novi Nowiny /awans do VI ligi/. W V lidze, w grupie I będzie grało 13 drużyn, a najciekawsze z pewnością będą pojedynki derbowe. Przypomnijmy, że w piątej lidze powiat złotowski ma pięciu reprezentantów klubowych. Do IV ligi awansuje bezpośrednio pierwsza drużyna, miejmy nadzieję, że z naszego powiatu!

■JJ

Terminarz IV ligi

Mecze Polonii CPN Jastrowie

- 07.08.99r., sobota, godz. 17.00, Polonia CPN : Unia Swarzędz,
15.08.99r., niedziela, godz. 17.00, Browar Witnica : Polonia CPN,
21.08.99r., sobota, godz. 17.00, Polonia CPN : Luboński KS,
25.08.99r., środa, godz. 18.00, Noteć Rosko : Polonia CPN,
28.08.99r., sobota, godz. 17.00, Polonia CPN : Victoria Cenos Września,
04.09.99r., sobota, godz. 14.00, Łuczniczka Strzelce Kraj. : Polonia CPN,
08.09.99r., środa, godz. 17.00, Polonia CPN : Patria Buk,
12.09.99r., niedziela, godz. 16.00, Polonia CPN : Polonia Środa Wlkp.,
19.09.99r., niedziela, godz. 15.00, Huragan Pobiedziska : Polonia CPN,
25.09.99r., sobota, godz. 16.00, Polonia CPN : Olimpia Bolplast Poznań,
03.10.99r., niedziela, godz. 11.00, Lech II Poznań : Polonia CPN,
09.10.99r., sobota, godz. 15.00, Polonia CPN : Celuloza Kostrzyń,
16.10.99r., sobota, godz. 14.00, Warta Śrem : Polonia CPN,
30.10.99r., sobota, godz. 11.00, Orzeł Międzyrzecz : Polonia CPN,
06.11.99r., sobota, godz. 14.00, Polonia CPN : Sparta Oborniki,
14.11.99r., niedziela, godz. 13.00, Pogoń Lwówek : Polonia CPN.

Skład IV ligi grupy południowej uzupełni prawdopodobnie jeszcze jedna drużyna, wyłoniona drogą barażu.

■JJ

Lipka

Wakacje z szachami

Młodzi lipkowscy szachiści reprezentowali Wielkopolskę na ogólnopolskim obozie szkoleniowym.

Agnieszka, Dawid i Mateusz Gierszewscy, Michał Stryzyski i Krystian Bonin wraz z opiekującym się klubem szachowym „Czarny Koń” Rafałem Bukowskim, zaproszonym w roli instruktora, spędzili pierwszą połowę lipca w Słupsku na V Ogólnopolskim Obozie Szkoleniowym. Oprócz nich wzięli w nim udział szachiści m.in. z Słupska, Szczecina, Wrocławia i Kielc.

Wyjazd do Słupska był możliwy dzięki hojności sponsorów: firmy OMNIVENT, Marka Wleciegò, Nadleśnictwa Lipka oraz Zarządu Gminy.

■Joanna Ziach

MAX-BUD

77-400 Złotów

ul. Norwida 7, tel./fax (0 67) 263 34 54

ul. Domańskiego 6, tel./fax (0 67) 263 63 55

Systemy ociepleń budynków

- U nas kupisz kompletny system ociepleń już za 21 złotych za m² (cena brutto)
- W sprzedaży styropian i siatka z włókna szklanego



U nas najtaniej!

BOLIX

tynki akrylowe
tynki mineralno-polimerowe
preparaty gruntujące
kleje do systemów ociepleń
posadzki samopoziomujące
kleje do ceramiki
spoiny
farby akrylowe i silikatowe

